



DREZYNY JUŻ NA NADZALEWOWYCH TORACH



NADZALEWOWA KOLEJ DREZYNOWA TO INICJATYWA MAJĄCA NA CELU PRZYWRÓCENIE RUCHU NA TRASIE DAWNEJ KOLEI NADZALEWOWEJ. W JEJ RAMACH ZORGANIZOWANE ZOSTAŁY PRZEJAZDY DREZYNAMI ROWEROWYMI POMIĘDZY TOLKMICKIEM A FROMBORKIEM. PIERWSZE KURSY JUŻ SIĘ ODBYŁY. |6

SĄSIAD, PODEJDŹ NO DO PŁOTA |4



SĄ PIENIĄDZE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW |5



NIE MA JUŻ KALININGRADU. JEST KRÓLEWIEC |7



ISSN 0137-9127



19



91770137912149



VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM w Olsztynie

Zaprojektujmy przyszłość
naszego regionu. **VII Kongres
Przyszłości już wkrótce!**

PREMIER: POWINNIŚMY WZMOCNIĆ PRZEPISY MÓWIĄCE O ZNECANIU SIĘ NAD DZIEĆMI

Jestem osobiście zwolennikiem kary śmierci, ale ona została zniesiona w całej Europie. W tych okolicznościach, w których działamy, powinniśmy zdecydowanie wzmocnić te zapisy Kodeksu karnego, które mówią o znęcaniu się nad dziećmi – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Premier Mateusz Morawiecki odniósł się do śmierci ośmioletniego Kamila i polecił ministrowi sprawiedliwości bardzo pilne zajęcie się tematem podwyższenia kar za znęcanie się nad dziećmi.

„To nie może być tylko złość, smutek i frustracja, tutaj przede wszystkim trzeba tak zmieniać system, usprawnić wszyst-

kie możliwe procedury, wszystkie możliwe działania wszystkich instytucji, żeby do takich tragedii nie dochodziło” – powiedział premier.

„Jestem osobiście zwolennikiem kary śmierci, ale ona została zniesiona w całej Europie. W tych okolicznościach, w których działamy powinniśmy zdecydowanie wzmocnić te zapisy Kodeksu karne-



Fot. PAP/Maciej Kulczyński

go, które mówią o znęcaniu się nad dziećmi, nad niewinnymi, po prostu nad drugim człowiekiem, a w szczególności znęcaniu się ze szczególnym okrucieństwem” – powiedział.

Polecił ministrowi sprawiedliwości bardzo pilne zajęcie się tym tematem.

„Nawet w te dolne granice widełek kary, które bandyta, zwyrodnialec powinien ponieść, są zupełnie za

niskie. Pół roku chyba czy kilka miesięcy w tym pierwszym paragrafie, a w drugim paragrafie jeden rok. Za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem? Co to jest za świat w ogóle? To powinna być dużo wyższa kara dla takich potworów” – podkreślił.

„Tutaj zawiódł czynnik ludzki, zawiodły instytucje” – zaznaczył premier.

ŹRÓDŁO: PAP

WASZYNGTON NIE PÓJDZIE W ŚLADY LONDYNU?

Władze USA nie pójdą w ślady Wielkiej Brytanii i nie prześlą Ukrainie pocisków ATACMS, zdolnych do rażenia celów oddalonych o 300 km. USA chcą uniknąć ryzyka konfrontacji z Moskwą, do której mogłoby dojść, gdyby ukraińskie siły zaatakowały obiekty na terytorium Rosji - powiadomił portal Politico.

Wponiedziałek dziennik „Washington Post” ujawnił, że rząd w Londynie jest gotowy przekazać Ukrainie broń o zasięgu 300 km. Prawdopodobnie byłyby to pociski manewrujące powietrze-ziemia typu Storm Shadow, którymi można uzbroić ukraińskie samoloty produkcji sowieckiej.

Nasze stanowisko w sprawie ATACMS dla Ukrainy

nie uległo zmianie. Będziemy jednak nadal dostarczać temu państwu komponenty obrony przeciwlotniczej i przeciwraкетowej, takie jak systemy Patriot, a także amunicję i pojazdy opancerzone - powiadomiły w odpowiedzi na pytanie Politico źródła w administracji prezydenta Joe Bidena.

Jak dodano na łamach portalu, również brytyj-



skie władze obawiają się trudnej do przewidzenia reakcji Kremla, gdyby ukraińska armia wykorzystła pociski o zasięgu 300 km do atakowania celów w Rosji. Dlatego, według Politico, warunkiem dostarczenia Kijowowi rakiet Storm Shadow jest zobowiązanie władz Ukrainy do ostrzeliwania wyłącznie obiektów na okupowanych terytoriach.

Na początku lutego Białe Dom ogłosił, że prześle Ukrainie pociski Ground Launched Small Diameter Bomb (GLSDB) o zasięgu 150 km. Jak wówczas informowano, otrzymanie tego uzbrojenia podwoiło możliwość rażenia ukraińskiego wojska na lądzie i pozwoliło mu atakować rosyjskie cele daleko za linią frontu.

USA konsekwentnie odrzucają prośby władz

Ukrainy o dostarczenie pocisków dalszego zasięgu, takich jak m.in. ATACMS. Rząd w Kijowie, w tym m.in. minister obrony Ołeksij Reznikow, wielokrotnie zapewniał zachodnich sojuszników, że pociski dalszego zasięgu byłyby używane wyłącznie do ostrzeliwania ukraińskich ziem okupowanych przez Rosję.

ŹRÓDŁO: PAP

HOMO SOVIETICUS MA SIĘ DOBRZE

Poparcie dla Putina utrzymuje się na wysokim poziomie. Co więcej, rośnie pod wpływem agresywnej propagandy – mówi szef niezależnego Centrum Lewady Lew Gudkow i dodaje, że jedynie 15–20 proc. Rosjan sięga po niezależne źródła informacji.

Szef niezależnej rosyjskiej pracowni badania opinii publicznej Centrum Lewady, pytany przez „Rzeczpospolitą”, czy wydłużenie wojny nie uderza w poparcie i wizerunek Putina, wskazał, że „poparcie dla Putina utrzymuje się na wysokim poziomie”.

„Co więcej, poparcie rośnie pod wpływem agresywnej propagandy, która

ciągle alarmuje o zagrożeniu ze strony Zachodu” – zaznaczył Lew Gudkow, który dodał, że propaganda przekonuje, że nie ma wojny z Ukrainą, a jest wojna z Zachodem. Wcześniej, jak zwrócił uwagę, różne organy władzy w Rosji kojarzyły się z korupcją, a w warunkach wojny wielu zaczęło uważać, że rządzący są kompetentni, a nawet religijni.



Fot. PAP/Abaca

„Byłem bardzo zdziwiony, gdy zobaczyłem takie nastroje” – stwierdził.

Gudkow, pytany, czy popierający Putina Rosjanie mogą bać się skutków przegranej wojny, odpowiedział: „O tym się nie mówi, ale w podświadomości bez wątpienia obawiają się przegranej”.

„Czy się boją? Wielu rzeczywiście myśli tak samo jak Putin, bo znajdują się pod totalnym wpływem

propagandowych kanałów telewizyjnych” – dodał. Wskazał, że „jedynie 15–20 proc. Rosjan sięga po niezależne źródła informacji”.

„Panuje absolutna niepewność i bezradność społeczeństwa. Takie otumanienie autorytarnym, a w zasadzie już totalitarnym reżimem” – powiedział szef Centrum Lewady, pytany przez dziennik, na co czekają Rosjanie.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Michał Podolak

Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz
WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



JEDNI MAJĄ TYSIĄCE, DRUDZY – GROSZE

Najwyższa obecnie emerytura w Polsce, którą wypłaca ZUS, wynosi 43,4 tys. zł brutto. W Olsztynie to 15,7 tys. zł, a w Elblągu – 16,2 tys. zł. To rekordowe świadczenia – podobnie jak 2 grosze, bo tyle wynosi najniższa emerytura w kraju.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Różnica między emeryturami jest ogromna. Jedni dostają grube tysiące, a inni – nawet nie złotówkę. Obecnie najwyższa emerytura, którą wypłaca olsztyński oddział ZUS, wynosi 15760,89 zł brutto. Taką emeryturę pobiera mężczyzna, który był dyrektorem i w wieku 72 lat i 4 miesięcy przeszedł na emeryturę. Mężczyzna płacił składki przez 51 lat, 7 miesięcy i 27 dni.

Jeszcze wyższą emeryturę wpłaca elbląski oddział ZUS, bo jest to 16 222,89 zł brutto. Dostaje ją mężczyzna, który przeszedł na emeryturę w wieku prawie 70 lat. Był prezesem pry-

watnej spółki, składki płacił przez 49 lat i 3 miesiące.

Takich emerytur tylko pozazdrościć, ale co dopiero mówić o 43412 zł brutto, które dostaje emeryt w Zabrzu. To najwyższa emerytura w kraju, która wypłaca ZUS. A dostaje ją 90-letni obecnie mężczyzna, który przeszedł na emeryturę w wieku 86 lat i ma za sobą ponad 62 lata i 5 miesięcy pracy, bez zwolnień chorobowych i innych nieskładkowych okresów. Dostawać taką emeryturę to jedno, ale doczekać też do takiej emerytury, to też nie lada sztuka. Z danych GUS wynika, że w 2021 roku przeciętne trwanie życia mężczyzn w Polsce wyniosło 71,8 roku, natomiast kobiet było o 8 lat dłuższe i wyniosło 79,7 roku.

Co zrobić, żeby dostawać tak dobrą emeryturę?

Emerytura jest pochodną dwóch rzeczy: zebranego kapitału i przewidywanej długości życia. Im dłużej pracujemy, tym więcej składek odprowadzimy, więc zbudujemy sobie wysoki kapitał. Jednocześnie im dłużej pracujemy po osiągnięciu wieku emerytalnego, tym czas pobierania świadczenia jest krótszy, a zatem ma to wpływ na wyliczenie świadczenia i jego wysokość.

Dlatego jeśli chcemy mieć w miarę godną emeryturę, musimy płacić wysokie składki i jak najdłużej pracować, bo tu nie ma innej recepty. Trzeba pamiętać o tym, że każdy rok dłuższej pracy niż wiek emerytalny to wzrost świadczenia o około 8-10 proc. Oczywiście wpływ na wysokość emerytury mają nasze zarobki.

Jednak po drugiej stronie emerytalnej tabeli są świadczenia, które trudno nazwać emeryturą, bo czy można przeżyć za 22 grosze? Właśnie tyle wypłaca oddział ZUS w Olsztynie kobiecie, która na emeryturę przeszła w wieku 66 lat. Nie ma kapitału początkowego, a jej staż składkowy wynosił 10 dni. Najniższa emerytura, którą wypłaca elbląski oddział ZUS, wynosi 54 grosze. Dostaje ją również kobieta, która przeszła na emeryturę w wieku 60 lat, a jej staż składkowy wynosi tylko 17 dni. Skąd się biorą tak niskie świadczenia, skoro najniższa gwarantowana emerytura w Polsce wynosi 1588,44 zł brutto, czyli po potrąceniu 9-procentowej składki zdrowotnej 1445 zł na rękę (bo emerytury do 2,5 tys. zł brutto zwol-

nione są z podatku dochodowego)? Żeby dostać tę minimalną emeryturę, trzeba jednak osiągnąć nie tylko wiek emerytalny, ale też mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet to 20 lat, a dla mężczyzn – 25 lat.

Zgodnie z przepisami od każdej wpłaconej składki – nawet tej jednej – po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę i złożeniu wniosku o emeryturę ZUS wylicza emeryturę. Inaczej jeśli to są grosze, pieniądze muszą trafić do świadczeniobiorcy. Choć często koszt ich dostarczenia przewyższa samo świadczenie, bo w przypadku przelewu na konto bankowe jest to 9 groszy. Agdy emeryturę przyniesie nam do domu listonosz, to koszt wynosi już 9,55 zł.

O dziwo mikroemerytury, które wypłaca ZUS na

Warmii i Mazurach, nie są najniższymi w kraju. Jak poinformowała nas Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS, najniższa emerytura w Polsce wynosi teraz 2 grosze. Wypłaca ją ZUS we Wrocławiu, a dostaje ją mężczyzna, który prowadził działalność gospodarczą i opłacił składkę za jeden miesiąc od podstawy 1 zł i 1 gr. Problem groszowych emerytur się nasila. Z roku na rok rośnie liczba osób, które dostają świadczenie niższe od minimalnego. W marcu ubiegłego roku było to 341 tys. osób, podczas gdy jeszcze w 2018 roku – ok. 219 tys.

Obecnie po marcowej waloryzacji średnia przeciętna emerytura w kraju, która wypłaca ZUS, wynosi ok. 3,2 tys. zł brutto.

MAMY NOWEGO GENERAŁA

Prezydent Andrzej Duda mianował dwóch oficerów Straży Granicznej na stopnie generała brygady. Jednym z nich jest komendant warmińsko-mazurskiego oddziału SG płk Tomasz Zybiński. Nominacje zostaną wręczone w poniedziałek.

Tomasz Zybiński z SG związany jest od 1995 r., kiedy rozpoczął służbę w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej. Doświadczenie zawodowe zdobywał w Granicznych Punktach Kontroli SG w Korczowej i w Medyce. Kolejnym etapem jego kariery była służba w Wydziale Operacyjno-Śledczym w Bieszczadzkiem oddziale SG, gdzie został awansowany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału. Od grudnia 2014 r. realizował obowiązki służbowe w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej na stanowisku zastępcy komendanta Oddziału. Od 11 lutego 2023 r., decyzją szefa MSWiA, został powołany na stanowisko Komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG.



Tomasz Zybiński ze Strażą Graniczną związany jest od 1995 roku

Szef naszych pograniczników był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany za osiągnięcia i wzorową służbę, m.in.: Brązowym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę, Srebrnymi Złotym Medalem za Zasługi dla Straży Granicznej, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju i Odznaką Straży Granicznej oraz Medalem Trzydziestolecia Powołania Straży Granicznej. Prywatnie jest „dawcą przeszczepu”. — Oddał szpik choremu pacjentowi, dając mu

szansę na nowe życie i powrót do zdrowia — przekazała rzeczniczka SG por. Anna Michalska.

Obecnie stopień generała brygady posiada trzech Zastępców Komendanta Głównego SG, komendanci wszystkich oddziałów SG (9 łącznie z gen. Zybińskim) oraz Komendant Biura Spraw Wewnętrznych SG. Najwyższy stopień w SG – „dwugwiazdkowy generał” – posiada Komendant Główny SG gen. dyw. Tomasz Praga.

W 2019 r. stopień generała brygady otrzymała

pierwsza w historii SG kobieta – gen. bryg. SG Wioleta Gorzkowska – zastępca Komendanta Głównego ds. Logistycznych, odpowiedzialna za najważniejsze inwestycje w SG, w tym za budowę bariery na granicy polsko-białoruskiej, instalację barier na granicy polsko-białoruskiej i polsko-rosyjskiej.

Przypomnijmy, że we wtorek Prezydent RP Andrzej Duda odwiedził Bazę Jednostek Pływających Straży Granicznej w Starej Pasłęce koło Braniewa, której funkcjonariusze chronią granicę morską w pobliżu obwodu kaliningradzkiego. — Podczas odprawy z udziałem kierownictwa Straży Granicznej Prezydentowi przedstawione zostały informacje o realizowanych przez jednostkę zadaniach w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa na polskich obszarach morskich oraz ochrony morskiej granicy państwowej z Federacją Rosyjską na odcinku kaliningradzkim — przekazała kancelaria prezydenta.



foto: KPRP/Marek Borawski

Szef prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera podkreślił na Twitterze, że wizyta na granicy z obwodem kaliningradzkim „jest wyrazem poparcia i szacunku prezydenta dla pracy Straży Granicznej”. (PAP)

MARCIN CHOMIUK

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE: OLSZTYŃSKI RATUSZ



Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy zdjęcie olsztyńskiego ratusza autorstwa Łukasza Filipkowskiego.

SĄSIAD, PODEJDŹ NO DO PŁOTA

Mówią na to grodzenie albo gettoizacja, czyli prywatyzacja przestrzeni miejskiej. W imię poczucia bezpieczeństwa i prywatności mieszkańców coraz bardziej kurczy się przestrzeń wspólna. W Olsztynie ogrodzenia też kłują w oczy?



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Gród obronny, jednostka wojskowa, a może nowe osiedle? Czasem trudno zauważyć — bo podobna i architektura, i zabezpieczenia. Ale ogrodzenia to nie tylko plaga nowych osiedli. O tym, żeby odgrodzić swoją przestrzeń, marzy się też wielu mieszkańcom innych części miasta. W Olsztynie ogrodzone są nie tylko osiedla na Jarotach, ale również na Zatorzu. Przy ul. Gdańskiej ogrodzony jest nawet tylko jeden blok. Nie ma właściwie dzielnic, gdzie w oczy nie rzuciłyby nam się ogrodzone osiedla. To, co w przypadku domku jednorodzinnego jest normą, w przypadku domów wielorodzinnych może dziwić. Ale każdy, kto spłaca rosnący z każdym miesiącem kredyt na pół życia, wie, że własność prywatna to nie przelewki. Dlatego na osiedlowym placu zabaw nie powinny bawić się dzieci spoza wspólnoty, a samochód najlepiej parkować „na swoim”.

Wspólnoty i spółdzielnie grodzą się, bo chcą zapewnić sobie miejsca parkingowe i większe poczucie bezpieczeństwa. Zdarza się, że mieszkańcy decydują się na grodzenie starszych

osiedli, zbudowanych jeszcze przed 1989 rokiem. To o tyle problematyczne, że płot nie był tam zaplanowany. Układ bloków i całego osiedla był inaczej przemyślany, więc jeżeli pojawia się tam ogrodzenie, to nierzadko przecina ciąg pieszy, z których korzystano od lat. Tym samym utrudnia to dostęp do zieleni, sklepów, szkół, przychodni, a także wydłuża drogę innym mieszkańcom.

Wiele miast już reaguje. Obowiązujące w Gdańsku i Sopocie tzw. uchwały krajobrazowe dotyczą nie tylko reklam i szyldów. To także narzędzie regulujące sposób sytuowania ogrodzeń, które — przynajmniej w teorii — powinny nie dopuścić do tworzenia zamkniętych osiedli mieszkaniowych.

W OLSZTYNIE TEŻ JEST NA TO SZANSA?

— Od wielu lat obserwujemy zjawisko nagminnego grodzenia osiedli. To niepotrzebne tworzenie barier architektonicznych i mentalnych. Grodzenie osiedli przede wszystkim utrudnia prace służbom ratunkowym, ale także utrudnia budowanie więzi międzyludzkich, powodując poczucie izolacji i segregacji społecznej, nie wspominając już o zaburzaniu ładu przestrzennego. I dlatego chcielibyśmy



Fot. Zbigniew Woźniak

W Olsztynie jest coraz więcej ogrodzonych osiedli

doprowadzić do tego, by w Olsztynie zaprzestano takich praktyk — zauważa Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — W projekcie uchwały krajobrazowej zapisaliśmy możliwość grodzenia tylko placów zabaw i obiektów sportowych. A to oznacza, że gdy przepisy wejdą w życie, nie będzie można grodzić całych terenów zabudowy wielorodzinnej. Będzie się to jednak týczyło tylko nowo powstających osiedli. Istniejące ogrodzenia, jeżeli zostały wykonane zgodnie z prawem, nie będą podlegały tym zapisom.

I dodaje: — Uchwała krajobrazowa w zasadzie jest gotowa, ale na razie

nie przekazujemy jej pod obrady Rady Miasta, ponieważ wciąż nie wiadomo, czy ustawa jest zgodna z Konstytucją. Dopóki Trybunał nie rozstrzygnie tego zagadnienia, dopóty istniejących uchwał nie można egzekwować, a zatem wprowadzanie takiego prawa miejscowego na razie jest bezzasadne.

Przygotowania do przyjęcia tzw. uchwały krajobrazowej w Olsztynie, która ma uporządkować chaos reklamowy i zadbać o estetykę miasta, trwają od 2016 roku. Urzędnicy wolą dmuchać na zimne, więc czekają na akceptację Trybunału Konstytucyjnego. Tylko wtedy uchwała może wejść w życie.

CZY OGRODZENIA SĄ NAM POTRZEBNE?

Na Facebooku pod nazwą „Polskie obozy mieszkaniowe” można znaleźć społeczność, która dokumentuje najbardziej absurdalne realizacje związane z grodzeniem osiedli. Pojawia się tam również Olsztyn i osiedle Generałów.

— Osiedle zostało podzielone na pół; zarząd jednej części nie chciał, żeby ci z drugiej parkowali u nich. No i dopięli swego. Efektem było długie szukanie drogi do pacjenta karetki. Nie wiem, czy nie skończyło się tragedią; takie wieści nieśli ludzie — pisze autor wpisu z 2020 roku. — Sprawa

staje się poważna. Gdyby zastosowano tutaj widoczne wysokie ogrodzenie, kierowcy karetki nawet przez głowę nie przeszłoby przedostanie się na teren osiedla przez działkę sąsiadów.

— Jednych grodzenie może ograniczać, innych wręcz odwrotnie. Ludzie w grodzonych osiedlach czują się bezpiecznie. Dlaczego? Być mają niskie, zaburzone poczucie bezpieczeństwa albo złe doświadczenia. Ustawienie bramki przy domu im pomaga. Ale grodzenie to również zjawisko alienowania się do bycia z drugim człowiekiem — mówi dr Izabela Sebastyańska-Targowska, psycholog z UWM. — Grodzenie to temat wielowątkowy, pełen uwarunkowań kulturowych i historycznych. W społeczeństwie socjalistycznym byliśmy przyzwyczajeni, że wszystko jest wszystkich. Do dziś nie mamy wyrobionego szacunku do mienia społecznego i niszczyliśmy je. Grodząc, wyznaczamy swój teren. Nie wiemy, czy nikt tu nie przyjdzie i na przykład nie napluje, więc wolimy zabezpieczyć się w taki sposób. Jest to więc w pewnym stopniu funkcjonalne. A czy to ładne? Przeglądając się Polakom, myślę, że jeszcze daleko nam do poczucia estetyki.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.
**Cezarego
Stankiewicza**

Rzecznika Prasowego Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego Sp. z o.o.
oraz wieloletniego olsztyńskiego dziennikarza.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

I Wicewojewoda Warmińsko- -Mazurski Sławomir Sadowski	II Wicewojewoda Warmińsko- -Mazurski Piotr Opaczewski	Wojewoda Warmińsko- -Mazurski Artur Chojecki
--	--	---

984230pb1-a-M

SZKOŁA RÓWNIEŻ MUSI SIĘ UCZYĆ

Człowiek uczy się przez całe życie. Przez lata też się rozwija i właściwie nigdy nie przestaje. Dlaczego tak samo nie może być ze szkołą? Świat zmienia się szybko, a rynek pracy i dorosłe życie „testują” uczniowskie umiejętności. W większości młodzi ludzie nie są przygotowani do dorosłego życia. Dlaczego? Czy nikt ich nie nauczył tego, jak radzić sobie w zmiennych warunkach? A może szkoła ich do tego nie przygotowała? Może warto zrobić solidny ra-

chunek sumienia i zastanowić się, czy tradycyjne sposoby myślenia, nauczania i działania mają rację bytu?

Od kilku lat pracuje nad tym Katolicka Szkoła Podstawowa w Olsztynie. Uczy dzieci samodzielnego myślenia, uczestnicząc w programie „Szkoła Ucząca Sie”.

— Szkoła uczestniczy w nim już osiem lat — cieszy się Anna Kobaryńska-Łysek, dyrektorka olsztyńskiego „katolika”. — Szkoła jest cały czas w procesie uczenia się,

doskonalenia metod nauczania, a ten program nam to umożliwia. Jest to działanie systemowe, dzięki czemu cały czas mobilizuje nas do działania. Ciągłe stawiamy sobie jakieś cele, pracujemy nad ich wdrażaniem i potem je prezentujemy na lekcjach szerszemu gremium ze szkół będących w programie. W Polsce w części środkowej i południowej takich szkół jest bardzo dużo. W naszym województwie mamy taką szkołę jeszcze tylko w Elblągu.

Za program „Szkoła Ucząca Sie” opowiada Centrum Edukacji Obywatelskiej i Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Podstawowym narzędziem pracy ze szkołami jest ocenianie kształtujące. Szkoły wypracowują rozwiązania służące doskonaleniu pracy nauczycieli, monitorują rezultaty podejmowanych działań, dzielą się między sobą najlepszymi praktykami. W ciągu 23 lat, od 2000 roku, w programie uczestniczyło około 10 tys. szkół, a w szkoleniach „Szkół Uczących się” wzięło udział 160 tys. nauczycieli.

AR

RUSZYŁY PROGRAMY POLSKA WSCHODNIA

— Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie przyczyni się do rozwoju regionu warmińsko-mazurskiego — zapowiedział Paweł Olejnik, wiceprezes PARP, na spotkaniu „Rozwijaj się z funduszami europejskimi. Nowe programy dla przedsiębiorców” w Olsztynie.



**STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI**
s.krystcinski@
gazetaolsztynska.pl

Spotkanie było okazją do poznania nowych programów realizowanych przez PARP w ramach Funduszy Europejskich 2021-2027: ścieżki SMART i programów dla startupów. Z możliwości spotkania z przedstawicielami punktu informacyjnego funduszy europejskich (PIFE) i Enterprise Europe Network (EEN) skorzystało liczne grono olsztyńskich przedsiębiorców. Nowe programy otwierają wiele możliwości dla rozwoju firm w Polsce. Spotkanie w Olsztynie było szóste z rzędu, organizowane przez PARP w różnych miastach Polski.

— To spotkanie, które pokazuje, jakimi narzędziami dysponujemy w zakresie pomocniczości dla firm. Dziś rozmawiałam z przedsiębiorcą z Olsztyna, który zatrudnia 400 osób. Nasza rozmowa skupiła się na zakresie opieki nie tylko państwa czy samorządu, które powinny być, ale także ze strony funduszy europejskich. Warmia i Mazury potrzebują takiego wsparcia. Z tej rozmowy wynikało, że celem jest doprowadzenie do płynnej pracy nie tylko w okresie tzw. sezonu, ale przez 12 miesięcy — mówiła, otwierając spotkanie, Olga Semeniuk-Patkowska – wiceminister rozwoju i technologii oraz

Pełnomocnik Rządu ds.
Małych i Średnich Przed-
siębiorstw.

— Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie przyczyni się do rozwoju regionu warmińsko-mazurskiego — zapowiedział Paweł Olejnik, wiceprezes PARP, na spotkaniu „Rozwijaj się z funduszami europejskimi. Nowe programy dla przedsiębiorców”.

Zdaniem wiceminister
środków finansowych powinny
iść przede wszystkim na
nowe technologie, popie-
ranie badań i pobieranie
know-how, który zmienia
sposób działania firm.

Przedsiębiorcy z Warmii i Mazur mogą już wnioskować o unijne wsparcie z nowej perspektywy finansowej UE. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości uruchomiła pierwsze konkursy z programu Polska Wschodnia, przeznaczonego dla województw śląny wschodniej, czyli m.in. województwa warmińsko-mazurskiego.

— Przedsiębiorcy już mogą składać wnioski, przede wszystkim sektora małych i średnich firm. Będziemy robić wszystko – także z moim udziałem jako przedstawiciela ministerstwa odpowiedzialnego za gospodarkę – by jak największe środki dla sektora małych i średnich firm szły właśnie tu, na Warmię i Mazury – podkreśliła wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska.

Zakres programów i możliwości, które z nich wynikają dla przedsiębiorców,



Fot. Zbigniew Woźniak

Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister rozwoju i technologii

przybliżyła Małgorzata Szczepańska – dyrektor Departamentu Programów Wsparcia Innowacji i Rozwoju z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Ścieżkę SMART, czyli Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki, przedstawił Tomasz Pawłowski – główny specjalista z Departamentu Wdrożeń Innowacji w Przedsiębiorstwach. O funduszach eu-

ropejskich dla startupów mówił z kolei Marcin Seniuk – dyrektor Departamentu Startupów z PARP. PARP z programu Polska Wschodnia uruchomiła na razie dwa konkursy. Pierwszy dotyczy startupów, czyli nowo powstających firm technologicznych.

— PARP prowadzi już nabór na platformy startowe, czyli takie partnerstwa organizacji, które są w stanie

wspierać startupy poprzez weryfikację ich modelu biznesowego i przygotowanie produktu. Wybierzemy kilka takich konsorcjów, które za 120 milionów złotych będą oferować startupom, również z Warmii i Mazur, programy inkubacyjne – czyli programy, które pomagają zakładać działalność gospodarczą, rozwijać produkt lub usługi oraz przygotowywać do konku-

rencji na rynku — wyjaśnia Marcin Seniuk z PARP. — Drugi, prowadzony już konkurs na unijne wsparcie dla firm z Polski Wschodniej, to konkurs na wspieranie wzornictwa przemysłowego — dodaje.

Przedsiębiorcy obecni na sali podczas spotkania z przedstawicielami PARP nie skapili pytań. Widać było zainteresowania możliwością otrzymania wsparcia. I to zarówno ze strony tych mniejszych, jak i większych przedsiębiorców. Także tych, którzy nie mieli do tej pory większego doświadczenia w korzystaniu z funduszy unijnych.

— Korzystałem z funduszy w małym zakresie, oczywiście interesują mnie fundusze w nowej perspektywie. Natomiast stopień w tej chwili skomplikowania funduszy niespecjalnie pozytywnie nastraja do korzystania z tych instrumentów. Jestem tu, bo prowadzenie biznesu polega na wykorzystywaniu szans, które się pojawiają, więc takich szans szukam oczywiście również w budowaniu takich relacji, jak te dzisiaj — powiedział nam znany olsztyński przedsiębiorca Daniel Kopeć.

Kilkugodzinne spotkanie, na którym został przedstawiony m.in. program regionalny Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 – wsparcie przedsiębiorców czy instrumenty finansowe Unii Europejskiej dla polskich przedsiębiorców, zakończyła sesja pytań i odpowiedzi.

ŚWIAT I OKOLICE

JEDEN Z DWÓCH NAJWIĘKSZYCH PARLAMENTÓW ŚWIATA



Piszę te słowa w Strasburgu, w gmachu europarlamentu. No, właśnie. Czasem mówi się o kompleksie budynków na ulicy Domaniewskiej w Warszawie (i okolicach), że to „Mordor”. Skoro tak, to co należy powiedzieć o Parlamencie Europejskim? Ma swoje siedziby – nie mówię o przedstawicielstwach w wielu krajach Unii! – aż w trzech krajach: Królestwie Belgii, Republice Francuskiej

i w Wielkim Księstwie Luksemburgu. W sumie europarlament dysponuje włościami położonymi na... 1 300 000 m kw. Powtarzam: milion trzysta tysięcy metrów kwadratowych! W Brukseli, Strasburgu i Luksemburgu ma 33 (sic!) główne budynki. Dodajmy do tego 28 biur łącznikowych plus 7 ośrodków „Europa Experience”, 6 „Houses of Europe”, a także 6 parkingów i jedną halę magazynową. Same tylko

nieruchomości Parlamentu Europejskiego wraz z biurami łącznikowymi i wspomnianymi „Europa Experiences” kosztowały podatników z 27 krajów członkowskich UE – tylko z tytułu wynajmu, utrzymania lub nabycia, i to jedynie w jednym, jedynym roku 2021 – ponad 30 milionów euro. Na szczęście szereg tych budynków i biur jest własnością PE, co zmniejsza koszty. Do tego dochodzi 8132 – nie, to nie pomyłka

– pracowników na etatach i kontraktach czasowych (nie licząc tych doraźnie zatrudnianych, np. tłumaczy). Z tych przeszło 8000 – w Brukseli pracuje 5253 osoby, w Strasburgu 300, a w Luksemburgu 2291. Obsługują oni 705 europostów, bo tyle zostało po odejściu z Unii Europejskiej Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, czyli tzw. Brexicie. Przed Brexitem było nas 751.

Wynika z tego, że Parlament Europejski jest drugim co do liczby parlamentarzystów parlamentem świata po Ogólnochińskim Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych... Pod względem liczby posłów drugie miejsce na globie, ale pod względem liczby budynków i kubatury – bezapelacyjnie pierwsze, a za PE długo, długo nic. Można to krytykować, można narzekać – ale to fakt...

RYSZARD CZARNECKI

DREZYNY JUŻ NA TORACH

Nadzalewowa Kolej Drezynowa to inicjatywa mająca na celu przywrócenie ruchu na trasie dawnej Kolei Nadzalewowej. W jej ramach zorganizowane zostały przejazdy drezynami rowerowymi pomiędzy Tolkmickiem a Fromborkiem. Pierwsze kursy już się odbyły.



**EWELINA
GULINSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Czy podróżowanie koleją musi być nudne? Nie! Zapraszamy na przejazd drezynami rowerowymi malowniczą linią kolejową nr 254 wzdłuż Zalewu Wiślanego. Nasze przejazdy drezynami organizujemy pomiędzy Tolkmickiem a Fromborkiem z przystankiem na odpoczynek w Świętym Kamieniu. Udoświadczamy trzy wyjątkowe trasy. Każdą z nich można pokonać w ok. 1,5 godziny, ale lepiej zaplanować sobie 2 godziny — mówi Mateusz Fliszkiewicz ze spółki Nadzalewowa Kolej Drezynowa.

I tłumaczy: — Drezyna rowerowa to specjalnie skonstruowany pojazd kolejowy, który napędzany jest siłą mięśni — dokładnie tak samo jak rower. Przewaga nad rowerem jest taka, że pedałujesz wtandemie, więc możesz trochę oszukiwać. Na pojedynczej drezynie komfortowo może podróżować 4 osoby dorosłe lub 2

osoby dorosłe i 3 dzieci. Istnieje możliwość rezerwacji krzeselka rowerowego dla maluchów lub przyczepki na rowery.

DREZYNY JUŻ NA TORACH

Pierwsze kursy wystartowały już w sobotę 6 maja. — Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Pogoda dopisała. Przez pierwsze dwa dni przejechało 50 drezyn, a wraz z nimi 180 osób. Był cały przekrój wieku — osoby młode, starsze, rodziny z dziećmi i wszyscy dali radę. Osoby, które jeżdżą rekreacyjnie na rowerze, bez problemu poradzą sobie z tą trasą. Ale te, które nie jeżdżą, też sobie poradzą. To nie jest aż tak duży wysiłek, zwłaszcza że pedałuje się w dwie osoby i druga osoba zawsze może pomóc. Jedzie się naprawdę lekko. Ale pedałować muszą dwie osoby, bo jednej będzie ciężko — to już sprawdziliśmy i jedna osoba sobie nie poradzi. Jest też opcja, że ktoś z obsługi dołączy do drezyny i w razie problemów pomoże pojechać dalej — przekazał Mateusz Fliszkiewicz. Dostępne są trzy trasy: Niebieska: Tolkmicko — Święty Kamień



foto. Towarzystwo Miłośników Braniewa

Przez pierwsze dwa dni funkcjonowania kolei drezynowej trasą niebieską przejechało 50 drezyn, a wraz z nimi 180 osób

— Tolkmicko (tam i z powrotem: 8,6 km); Zielona: Frombork — Święty Kamień — Frombork (tam i z powrotem: 14,6 km); Czerwona: Tolkmicko — Frombork lub Frombork — Tolkmicko (w jednym kierunku: 11,6 km). Obecnie można skorzystać z trasy niebieskiej, czyli na odcinku Tolkmicko — Święty Kamień. Trasa czerwona i trasa zielona będą dostępne od 19 maja.

DLACZEGO DREZYNY?

— Razem z kolegą — trochę przez przypadek — dowiedzieliśmy się o nadzalewowej linii kolejowej i postanowiliśmy stworzyć przejazdy drezynami, wzorując się na popularnych drezynach rowerowych w Bieszczadach. Korzystaliśmy kiedyś z tej atrakcji i zamierzaliśmy, aby zrobić coś podobnego. Brakowało nam tylko nierokującej i nieużytkowanej linii kolejowej — opowiada Mateusz Fliszkiewicz.

WKRÓTCE POTEM TAKA LINIA SIĘ ZNALAZŁA

— Jakiś czas temu budowałem dom w Kątach Rybackich, a Tomek Adamczyk, który mi w tym pomagał, jadąc do Jagodna, odkrył „jakąś” linię kolejową, która tamtędy przebiegała. Patrząc na jej historię i walory turystyczne, po prostu zauroczyliśmy się nią. Trasa, która przebiega przy samym zbiorniku wodnym, to naprawdę unikat — wspomina. Pan Mateusz wraz ze znajomymi założył spółkę NKD, czyli Nadzalewową Kolej Drezynową, aby móc wystąpić do samorządów we Fromborku i Tolkmicku o wskazanie spółki jako zarządcy, która może zorganizować

ruch turystyczny przy użyciu drezyn w myśl ustawy o komercjalizacji PKP.

— Taką zgodę w samorządach dostaliśmy, procedowana była jeszcze w PKP PLK — to pierwsza realizowana w Polsce zgoda podjęta w tym trybie. Wcześniej zarządzanie liniami kolejowymi było bezpośrednio przekazywane samorządom, a nie — jak w naszym przypadku — wskazanym podmiotom prywatnym — przekazuje Mateusz Fliszkiewicz. Na początku grudnia ubiegłego roku spółka PKP PLK podpisała umowę z Nadzalewową Koleją Drezynową na nieodpłatne przejęcie linii kolejowej nr 254 Tropy — Braniewo na odcinku Kamienica Elbląska — Frombork w celu jej eksploatacji drezynami kolejowymi. Okres obowiązywania umowy to trzy lata, spółka NKD na jej mocy nie stała się właścicielem wskazanego odcinka linii kolejowej, lecz otrzymała status zarządcy. — PKP PLK nie ma w najbliższym czasie planów związanych z reaktywacją tej linii — samorządy z uwagi na koszty również. Remont linii byłby bardzo kosztowny — liczony prawdopodobnie w milionach. A linia jest bardzo atrakcyjna i wyjątkowa — nawet na skalę Europy — i szkoda, aby niszczała. Taką alternatywą do prowadzenia ruchu kolejowego są właśnie drezyny rowerowe. Przez to w jakiś sposób będziemy utrzymywać tę linię — ale i zapewnimy atrakcję dla regionu. Patrząc na sukces bieszczadzkiej drezyny, liczymy, że uda nam się powtórzyć go we Fromborku i Tolkmicku — wyjaśnia Mateusz Fliszkiewicz.

TRASA FROMBORK — TOLKMICKO JEST TRASĄ TESTOWĄ

Spółka NKD chciałaby w kolejnym etapie rozwinąć trasę w kierunku Kadyn i Suchacza. — Wbrew pozorom te 12 km to bardzo dużo. Zobaczmy, jaki będzie odzew. To jest atrakcja turystyczna, ale i inwestycja. Oprócz przygotowania linii kolejowej musieliśmy wyprodukować też drezyny. To wszystko są duże koszty, które nas ograniczają. W drugim etapie chcielibyśmy rozwinąć trasę w kierunku Kadyn i Suchacza, ale z powodu ograniczonych środków musimy realizować to stopniowo. Rozglądamy się w kierunku Elbląga i Braniewa, ale to wszystko jest dopiero w sferze cichych planów, musimy przejść pierwszy sezon i zobaczyć, jak to wygląda. Jesteśmy tylko drobnymi przedsiębiorcami, którzy z racji pasji chcą zorganizować takie przedsięwzięcie. Jeśli pomysł wypali, będziemy próbować realizować go na dłuższej trasie. Nie jesteśmy deweloperami ani funduszem inwestycyjnym. Ja jestem strażakiem PSP, prowadzę też działalność związaną z ochroną przeciwpożarową, koledzy z Gdańska są inżynierami, projektują drogi i koleje — przekazuje Mateusz Fliszkiewicz. I zaznacza: — Podjęcie działalności na odcinku bliżej Elbląga byłoby zdecydowanie trudniejsze. Turystycznie atrakcyjniejszy jest odcinek Tolkmicko — Frombork, chociaż połączenie trasy z Elblągiem też mogłoby być ciekawym rozwiązaniem, ale od Elbląga ta linia przebiega w dużej

mierze obok drogi krajowej, więc widokowo trasa Tolkmicko — Frombork to atrakcja na skalę europejską. Mocno liczymy na turystów, którzy będą mogli nas odwiedzić. To naprawdę będzie fajna przejażdżka. Należy też pamiętać o historii tej linii, którą jeździł nawet sam cesarz i wysiadał na specjalnym przystanku w Kadynach. Widokowo i historycznie jest to naprawdę perełka turystyczna.

POWRÓT KOLEI NADZALEWOWEJ?

— Aby odbywały się cykliczne przejazdy Koleją Nadzalewową, które będą atrakcyjne i konkurencyjne w porównaniu z samochodem, autobusem czy innym środkiem komunikacji, to — według mnie — prędkość przejazdu takiej kolei musi wynosić min. 80 km/h. Przy stanie obecnej linii nadzalewowej i braku jej elektryfikacji rozpędzenie kolei do tej prędkości byłoby naprawdę trudnym zadaniem. Przepuszczenie pociągu turystycznego z prędkością 25 km/h jest możliwe, ale nasza umowa, którą mamy zawartą z PLK, nie przewiduje obecnie możliwości prowadzenia pociągu. To jest tylko umowa i może, jeśli doprowadzimy linię do odpowiedniego stanu i uzyskamy odpowiednie pozwolenia, w przyszłości przejazd takim pociągiem turystycznym byłby możliwy. Ale to na razie pieśń przyszłości, która zależy od wielu czynników. Nie ukrywam jednak, że nieśmiało zerkamy również w tym kierunku — mówi na zakończenie Mateusz Fliszkiewicz.

NKD, czyli Nadzalewowa Kolej Drezynowa, to spółka, którą zawiązało czterech inżynierów budownictwa: Mateusz Fliszkiewicz, Tomasz Adamczyk, Tomasz Kołakowski i Rafał Lewandowski. Zaciekała ich trasa dawnej Kolei Nadzalewowej i postanowili podjąć wyzwanie jej reaktywacji. Spółka NKD do obsługi taboru drezynowego zatrudniła 10 osób.

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”
w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie prac polegających na remoncie 547 szt. balkonów i loggii w budynkach mieszkalnych, malowaniu elewacji
7 budynków, dociepleniu 1 budynku usługowego, dociepleniu dachu
1 budynku mieszkalnego — wszystkie budynki zarządzane i należące do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty”.
Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

568230tr-a-M

WÓJT GMINY OSTRÓDA

informuje, że w terminie od 11 maja 2023 r. do 2 czerwca 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Samborowo oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, zamieszczono wykaz przeznaczonych do sprzedaży działek ewidencyjnych położonych w obrębie i miejscowości Samborowo, oznaczonych numerami:

- 713, o powierzchni 0,1233 ha,
- 719, o powierzchni 0,1204 ha,
- 720, o powierzchni 0,1201 ha,
- 721, o powierzchni 0,1095 ha.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 23 czerwca 2023 r.

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37.

10523sto-a-M

NIE MA JUŻ KALININGRADU. JEST KRÓLEWIEC

Koniec z dylematem, czy mamy mówić „Kaliningrad”, czy „Królewiec”. Teraz jest tylko Królewiec i obwód królewiecki. Takie nazwy powinniśmy używać i stosować w języku polskim. Nadal jednak nie wiadomo, co z nazwami innych miast w obwodzie królewieckim, które też mają nasze odpowiedniki.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl



Fot. Archiwum

Dla miasta o rosyjskiej nazwie Kaliningrad zalecana jest wyłącznie polska nazwa: Królewiec — zdecydowała Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, działająca przy Głównym Geodecie Kraju. Natomiast dla jednostki administracyjnej, w której znajduje się to miasto i noszącej rosyjską nazwę Kaliningradskaja obłast zalecana jest polska nazwa obwód królewiecki i niezalecane jest stosowanie w języku polskim nazwy obwód kaliningradzki. Uchwała w tej sprawie weszła w życie w miniony wtorek.

Komisja podała też powody swojej decyzji. Jak podano w komunikacie, Komisja wzięła pod uwagę m.in. to, że miasto obecnie noszące rosyjską nazwę Kaliningrad znane jest w Polsce pod tradycyjną nazwą Królewiec. Obecna rosyjska nazwa tego miasta jest sztucznym zabiegiem niezwiązanym ani z miastem, ani z regionem.

Komisja zwraca uwagę, że „fakt nazwania dużego miasta położonego blisko granic Polski imieniem M.I. Kalinina, zbrodnia rza współodpowiedzialnego m.in. wydania decyzji o masowym wymordowaniu Polaków (zbrodnia katyńska), ma w Polsce emocjonalny, negatywny charakter”.

Komisja podkreśla, że nazwy geograficzne, poza funkcją identyfikacyjną, mogą mieć funkcje symboliczne, a obecna rosyjska nazwa miasta stanowi element przestrzeni symbolicznej Rosji narzucany także odbiorcom spoza granic tego kraju.

— „Wydarzenia związane z rosyjskim napadem na Ukrainę – narzucanie tzw. ruskiego miru, prowadzenie przez Rosję wojny informacyjnej – każą inaczej spojrzeć na kwestię nazw narzuconych, budzących duże kontrowersje, nie

spotykających się w Polsce z akceptacją” — czytamy w komunikacie, a dalej: — „Każde państwo ma prawo używania w swoim języku tradycyjnych nazw stanowiących jego dziedzictwo kulturowe, nie może być natomiast zmuszane do stosowania w swoim języku nazw przez nie nieakceptowanych”.

Przypomnijmy, że po zdobyciu miasta przez Armię Czerwoną w kwietniu 1945 roku niemiecką nazwę pozostawiono, jedynie zapisując ją grażdanką jako Кёнигсбёрг. Od 4 lipca 1946 roku urzędową nazwę miasta zmieniono na Kaliningrad na cześć zmarłego w czerwcu 1946 roku Michaiła Kalinina – mrocznej postaci w historii – który jest też współodpowiedzialny za zbrodnię katyńską. W 1940 roku Kalinin był przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych i poparł wniosek Ławrientija Berii o rozstrzelanie polskich jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Komisja zajmowała się już kwestią, czy można używać nazwy Królewiec w odniesieniu do Kaliningradu. To pytanie zadał Komisji mieszkaniowiec Olsztyna do brych kilka lat temu. Jaką wtedy usłyszał odpowiedź? Otóż, jak wynikało z odpowiedzi Komisji, ta zalecała do stosowania dwie polskie nazwy dla tej miejscowości tj. Kaliningrad jako zalecaną oraz Królewiec jako nazwę wariantową.

Dziś nie ma już tego dylematu – nazwa jest jedna. Jak w Królewcu komentują powrót w Polsce do starej nazwy miasta?

— Jeszcze tego nie zauważyli — mówi Tadeusz Baryła z Instytutu Północ-

nego im. W. Kętrzyńskiego. — Myślę, że lada moment stanie się to przedmiotem dywagacji polakożerczych ośrodków w Rosji, ludzi na usługach Putina.

Komisja zmianę nazw uchwaliła na posiedzeniu 12 kwietnia, ale te weszły w życie z dniem ogłoszenia, czyli 9 maja. A to dzień, w którym Rosjanie świętują Dzień Zwycięstwa. Ina tę symbolikę, na symboliczne znaczenie decyzji wskazuje też ekspert Instytutu Północnego im. W. Kętrzyńskiego.

Ekspert zwraca również uwagę, że po wojnie Kaliningrad miał się nazywać Bałtysk. Ale zmarł Kalinin. Przypomina, że od co najmniej dziesięciu lat w Kaliningradzie toczy się dyskusja o zmianie nazwy miasta na Kantograf (od Emanuela Kanta – red).

— My mamy swoją historyczną nazwę i przywracamy historyczną nazwę, która funkcjonuje w przestrzeni publicznej od dawna — podkreśla Tadeusz Baryła.

Zdaniem eksperta teraz rosyjska propaganda nie omieszką oskarżyć Polskę o rewizjonizm, chęć zabioru Królewca, co jest oczywiście absolutną bzdurą. Rosjanie mogą też nie honorować dokumentów z nazwą Królewiec.

— Bo to będzie drażniło Rosjan, to będzie dla nich łatwa podstawa, żeby stosować różnego rodzaju retorsje — ostrzega ekspert. — Od co najmniej pół roku propaganda rosyjska powtarza w mediach, że ta usilna pomoc udzielana stronie ukraińskiej przez Polskę jest m.in. zawołaną formułą przejęcia części terytorium zachodniej Ukrainy.

Do zaleceń Komisji muszą się teraz dostosować też urzędy i instytucje. Dlatego z drogowskazów wkrótce zniknie nazwa Kaliningrad, pojawi się Królewiec.

— Jeszcze nie jutro, bo to musi trochę potrwać — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Ale tablice zostaną zmienione. Trzeba dostosować do

obowiązującej nazwy. Tu nie ma dyskusji.

Zdaniem Tadeusza Baryły komisja powinna być

konsekwentna i wydać zalecenie używania także polskich nazw miejscowości, które leżą w obwodzie

królewieckim. Bo dlaczego jest Czerniachowski, a nie Wystruć, czy Mamonowo, a nie Święta Siekierka?

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY OSTRÓDA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:

- 1) zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 36/22, 36/23, 36/24, położonych w obrębie Kajkowo, gmina Ostróda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
- 2) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 65/5, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko;
- 3) miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 123/12, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 ust. 9 i ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm. – dalej „ustawa”) oraz odpowiednio:

- 1) uchwały nr XXXIX/332/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 36/22, 36/23, 36/24, położonych w obrębie Kajkowo, gmina Ostróda,
- 2) uchwały nr XXXIX/339/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 65/5, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda,
- 3) uchwały nr XXXIX/335/2021 Rady Gminy Ostróda z dnia 15 listopada 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 123/12, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, w dniach od 19.05.2023 r. do 12.06.2023 r.:

- w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu w pokoju 312,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (<http://www.bip.gminaostroda.pl/>).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość w dniu 23.05.2023 r.:

- 1) w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek ewid. nr 36/22, 36/23, 36/24, położonych w obrębie Kajkowo, gmina Ostróda, **o godz. 11.00;**
- 2) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 65/5, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda, **o godz. 11.30;**
- 3) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewid. nr 123/12, położonej w obrębie Ostrowin, gmina Ostróda, **o godz. 12.00.**

Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda. Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójty Gminy Ostróda w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda) lub w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl lub w formie ustnej do protokołu w Urzędzie Gminy Ostróda. Uwagi można wносить również przy użyciu formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej. Uwagi należy składać z podaniem **imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby**. Uwagi i wnioski stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) należy wnosić na zasadach określonych w art. 8c przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.06.2023 r.**

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679, informuję, że pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <http://www.bip.gminaostroda.pl> w zakładce „Urząd Gminy” w „Kluczule informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych”, oraz w siedzibie administratora.

Wójt Gminy Ostróda



VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- ◆ interesujące prelekcje i dyskusje
- ◆ inspirujący goście
- ◆ stoiska wystawiennicze
- ◆ strefa networkingowa
- ◆ istotne tematy:

- ◆ BIZNES I GOSPODARKA
- ◆ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ◆ ENERGETYKA JUTRA
- ◆ ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI
- ◆ MEDYCYNĄ PRZYSZŁOŚCI
- ◆ SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
- ◆ WYZWANIA EKOLOGICZNE
- ◆ TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU – BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY – ZAPRASZAMY!



VII KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



ORGANIZATORZY



GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



FLOTA KONGRESU

V O L V O

NORD AUTO

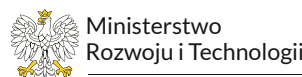
PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY



PATRONI HONOROWI



PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



BIZNES
WARMII I MAZUR

iWiM
INWESTYCJE
WARMII I MAZUR

WIOSENNE STARCIE PIESZYCH Z ROWERZYSTAMI

Im cieplej, tym więcej na naszych ulicach pieszych i rowerzystów. I często zdarza się, że piesi spacerują po ścieżkach rowerowych, a rowerzyści na chodnikach za nic mają pieszych.



**MACIEJ
CHROŚCIELEWSKI**
m.chroscielewski@
gazetaolsztynska.pl

Nie inaczej jest i w tym sezonie. Na chodniki wylegają prawdziwe tłumy spragnione swojej ulubionej formy wypoczynku. Niektórzy praktykują zdrowy jogging, inni nieśpieszne spacery w towarzystwie rodziny lub przyjaciół, a i nie brakuje fanów samotnych przechadzek „w stronę słońca”. Z ełckiej promenady korzystają również ochoczo rowerzyści, a z racji bezpośredniego przylegania ścieżek rowerowych z chodnikami między dwoma grupami mieszkańców często dochodzi do utarczek. Powodem jest odpowiednio wchodzenie lub wjeżdżanie drugiej grupie w parady. Ostatnio swoje przemyslenia w tej sprawie zaprezentował jeden z Internautów.

— Witam — przywitał się grzecznie autor postu zamieszczonego na jednym z ełckich „spotted”, po czym – już mniej grzecznie – przeszedł do rzeczy: — (niecenzuralne słowo – red.) ludzie, nauczcie się chodzić na chodnikach,

a nie po ścieżce rowerowej. Rodzice, pilnujcie swoich dzieci, żeby też pilnowały się Was, a nie pchać się pod rower z naprzeciwka na ścieżce rowerowej, przy najbliższej okazji nie będę hamował i uciekał na trawniki, żeby ktoś mógł sobie iść ścieżką rowerową — zaatakował „pieszych” rodziców i ich pociechy rozeźlony rowerzysta.

Aby było sprawiedliwie, dostało się również fanom jednośladow napędzanych siłą mięśni.

— Rowerzyści, czy was nie uczono, aby powiedzieć słowo „przepraszam”, żeby ominąć pieszych, którzy poruszają się po chodniku, aby ustąpili miejsca, a nie pchać się na siłę lub zjeżdżając na trawnik? LUDZIE, ZACZYNA SIĘ SEZON NA ROWERY!!! — zakończył emocjonalnie autor postu.

Moralizatorsko-karzący wpis wygenerował ciekawą dyskusję między innymi internautami.

— Ogarnij się, gościu — napisał Paweł, którego chyba zdziwił nie tyle przekaz postu, co nieco agresywna forma zastosowanego w nim przekazu.

— Niech każdy używa rozumu — zaapelowała pojednawczo Aneta, za-



foto: Freepik

pominając, że nie każdy rozum ma, a nawet jeżeli jest, to często mniejszy niż u sławnego „misia z małym rozumkiem”. Co wówczas?

— Od sygnalizacji jest dzwonek, pieszy od chodzenia ma chodnik — przypomniał podstawy Przemek.

— Ścieżka rowerowa jest o wiele większa niż spacerowa. Rowerem się jedzie w pojedynkę, rower za rowerem. Na spacer się idzie w parze, w grupie, z dzieckiem. Dzieci się nie upilnuje. Jesteś kierowcą, patrz, czy nie wybiegnie na ulicę dziecko — zaapelowała Renata.

— Jak rozjadę czyjegoś niepilnowanego gówniaka na ścieżce rowerowej, to jeszcze będę się domagał

odszkodowania za uszkodzenie roweru — odniósł się do jej prośby Ralph.

— Jak można nazwać tak dziecko? Czy odszkodowanie ważniejsze niż życie? — oburzyła się przedmówczyni.

— Dbaj więc o życie swojego dziecka, a nie piszesz takie matkowe teorie. Mój 2,5-latek wie, że chodnik jest dla ludzi, asfalt dla samochodów, a ścieżka rowerowa dla rowerów. Więc jak się chce, to się dziecko „upilnuje”. A jak jest bardzo niesforne, zawsze są szelki dla dziecka, które wzbudzają kontrowersje nie wiedzieć czemu, ale sprawiają, że ma się pod kontrolą swoje dziecko — przedstawiła swój punkt widzenia Sylwia.

Niektórzy przypomnieli, że nowe przepisy zobowiązują obie grupy uczestników ruchu do zachowania większej uwagi i narażają na odpowiedzialność.

— Wejście na ścieżkę i spowodowanie kolizji jest teraz po nowelizacji traktowane jak wtargnięcie na jezdnię, co wiąże się z wysoką karą i odszkodowaniem. To raczej trzeba się pilnować i dzieci też, jeżdżę rowerem i widzę, że chodniki są wąskie, ale takie są i nic się nie poradzi, szczególnie trasa od starej plaży do nowej jest niebezpieczna — odniósł się do tematu Krzysiek.

Z kolei Ada zwróciła uwagę, że tak naprawdę „winni” są zarówno piesi, jak i rowerzyści. Wspomniała również o hulajnogach.

— Często żadna ze stron nie potrafi się zachować. Zdarza się, że rowerzyści jeżdżą obok siebie i nawet nie raczą zjechać, widząc innego rowerzystę. Miejmy jednak na uwadze, że promenada to odcinek rekreacyjny, więc takie rzeczy mają prawo się zdarzać. Jeśli chodzi o pieszych, to jest jeden wielki dramat!!! Elczanie i przyjezdni zupełnie nie umieją się poruszać! Spacer z psem po ścieżce rowerowej to

już codzienność, jakby nie było innych miejsc na wyjście z psem. Dzieci na hulajnogach, które są zagrożeniem same dla siebie, a już nie mówiąc o innych, to też już bardziej reguła niż rzadkość. Może warto, aby rodzice poczytali przepisy, które jednoznacznie mówią, że dziecko poniżej lat 5 poruszające się na rowerze nie jest rowerzystą i po ścieżce poruszać się nie może. To samo z hulajnogami — napisała.

— Ja dodam do komentarza, że i rowerzyści potrafią jechać chodnikiem dla pieszych, gdzie w danym miejscu mają obowiązek jechać asfaltem i nawet jak mają przejazd, to ci tak potrafi dzwonić dzwonkiem i chamskie teksty puszczać do pieszego, jakby ten na rowerze miał pierwszeństwo. Kpi-na. Zaczniście nie tylko myśleć, ale i czytać przepisy prawa — zaapelowała z kolei Anna.

— To prawda, ja mam dużo takich przypadków i jeszcze nie mają dzwonka, żeby zadzwonić, żebym mogła odsunąć się, żeby przepuścić, a ja nie muszę mieć oczu w czterech literach, kto za mną idzie czy jedzie — potwierdza jej obserwacje Agnieszka.

POLMLEK WYKUPI CZĘŚĆ ZAKŁADU MLECZARSKIEGO W KOŃSKICH

Walne Zgromadzenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej Końskie przegłosowało uchwałę dającą Grupie Polmlek otwarte drzwi do wykupienia majątku spółdzielni.

Grupa Polmlek jest drugą prywatną firmą według rankingu Forbesa w branży spożywczej w Polsce. Firma swoje sukcesy zawdzięcza innowacyjnym technologiom, elastyczności, szybkiemu podejmowaniu biznesowych decyzji i konsekwentnie rozwija przejęte w minionych latach zakłady.

Teraz Polmlek zdecydował się wydzierżawić zakład mleczarski w Końskich, a finalnie wykupić majątek spółdzielni. Podczas Walnego Zgromadzenia OSM Końskie w dniu 28 kwietnia tego roku, za sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa dla

Grupy Polmlek zagłosowali wszyscy delegaci. Rezultatem przegłosowanej uchwały będzie podjęcie działań do zakupu majątku przez Polmlek. Delegaci na walnym zgromadzeniu podtrzymali także decyzję Rady Nadzorczej OSM Końskie z dnia 25 marca. Sprzedaż majątku jest warunkowana m.in. uzyskaniem zgody UOKiK. Do zatwierdzenia i sfinalizowania umowy zakład będzie działał na mocy umowy dzierżawy.

Prowadzenie zakładu i dzierżawa majątku OSM wiąże się z zobowiązaniem Grupy Polmlek do rozwijania działalności pro-



Fot. Polmlek

dukcyjnej zakładu oraz zwiększenia ilości skupowanego mleka. Aktualnie mleko jest odbierane przez Polmlek od wszystkich rolników wskazanych przez OSM Końskie.

— Od 1 kwietnia Grupa Polmlek dzierżawi zakład w Końskich, utrzymując codzienną operacyjną działalność. Jako dzierżawca prowadzimy produkcję na niezmiennym

poziomie — mówią właściciele Grupy Polmlek Andrzej Grabowski i Jerzy Borucki.

Zakład w Lidzbarku Warmińskim jest bliźniaczem w stosunku do zakładu w Końskich i jest jedną z najnowocześniejszych firm przetwórstwa mleka w Europie, przy wydolności przerobowej na poziomie 4 mln litrów mleka i serwatki na dobę. Zakład w Lidzbarku Warmińskim daje zatrudnienie dla ponad 700 pracowników, a cała Grupa Polmlek zatrudnia blisko 5 tys. osób. Jedną ze składowych dynamicznego rozwoju Grupy Polmlek jest

także przejęta mleczarnia Lacpol w Piotrkowie Kujawskim, która jest niemal identyczna do zakładu w Końskich sprzed kilku lat. Grupa Polmlek po przejęciu zakładu w Piotrkowie podwoiła ilość przerabianego mleka i zainwestowała w ekologiczne źródła energii, nowe linie i nowoczesne metody zarządzania.

Obecnie nie jest jeszcze określona gama produktów, które będą wytwarzane przez mleczarnie w Końskich. Aktualnie zakład przechodzi audyt, a specjaliści Grupy Polmlek sprawdzają jego możliwości produkcyjne.

PREMIER ODWIEDZIŁ GMINĘ LIDZBARK WARMIŃSKI

Wielkim wydarzeniem był przyjazd Premiera Rzeczypospolitej Polskiej Mateusza Morawieckiego do gminy Lidzbark Warmiński. Wizyta miała związek z realizowaną w gminie inwestycją — budową stacji uzdatniania wody w Blankach.

Przyjazd Premiera Mateusza Morawieckiego do gminy Lidzbark Warmiński miał miejsce w sobotę 29 kwietnia 2023 r. Inwestycja w Blankach jest dofinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych w kwocie ponad 3,5 mln zł, a jej całkowity koszt, po rozstrzygnięciu postępowania zamówienia publicznego na roboty budowlane — ok. 4,3 mln złotych.

Podczas konferencji prasowej premier zaznaczył, że „choć Blanki to niewielka miejscowość, inwestycja w stację uzdatniania wody, jak kilkakrotnie podkreślał wójt gminy, jest strategiczna dla tego regionu”. Dodał, że władze gminy potwierdziły, że „jest to przestrzeń do fantastycznego rozwoju gospodarczego, ale jednak pod warunkiem, że będą odpowiednio zapewnione wszelkie warunki cywilizacyjne związane z wodą, z dostępem do wody, z kanalizacją, z drogami”. Wskazał również, że „inwestycje jak ta, to inwestycje z głową”.

— Stacja uzdatniania wody w Blankach jest budowana w celu odciążenia dotychczas funkcjonującej stacji uzdatniania wody w Kraszewie, która to zasilą aż 16 miejscowości — mówił wójt Gminy Lidzbark Warmiński Fabian Andrukajtis. — W okresie letnim powoduje to niedobór wody na krańcowych odcinkach sieci, w tym również w Blankach. Zastosowana nowoczesna technologia zapewni wodę dobrej jakości i pod odpowiednim ciśnieniem dla wszystkich odbiorców. W wyniku realizacji tej inwestycji zaspokojone zostaną bazyne potrzeby społeczności lokalnej w zakresie gospodarki wodnej przy jednoczesnym poszanowaniu potrzeb środowiska naturalnego.

Premier Mateusz Morawiecki podczas swojej wizyty podkreślił również, że w gminie, jak i w całym Lidzbarku Warmińskim widać potężne inwestycje,



Fot. Materiały UG

jakich tutaj nie było przez dziesięciolecia. Inwestycje w drogi, ocieplenie budynków, termomodernizacje,

zapewnienie efektywności energetycznej.

— Bardzo się z tego cieszę, bo to jest część pewnego



logicznego planu, który wdrażamy na terenie całej Polski. — To plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju,

którego częścią są Programy Inwestycji Strategicznych, Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, Pro-

gramy Rozwoju Dróg oraz Program Odnowy Renowacji Zabytków — wyjaśniał.

Wspomniał również, że „Wójt Gminy bardzo dba o to, aby pozyskać jak najwięcej środków, aby przyciągnąć do tego atrakcyjnego, ale zaniedbanego terenu jak najwięcej ludzi, turystów i przedsiębiorców”. Jednocześnie nadmieniał, że rozmawiał z wójtem Fabianem Andrukajtisem odnośnie Rządowego Programu Odnowy Zabytków.

— Złożyliśmy wnioski o dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru usytuowanych na terenie gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński. Mam nadzieję, że uda nam się pozyskać chociaż część tych środków, aby poddać renowacji i konserwacji nasze piękne zabytki. Wspomnę też, że program zawiera dofinansowanie w 98% przy wymaganym wkładzie własnym w wysokości minimum 2%. To bardzo ważne, że rząd wychodzi z inicjatywą takich programów, gdzie dofinansowanie pokrywa prawie całość planowanych kosztów przedsięwzięcia, a wymagany jest jedynie minimalny wkład własny. Bardzo pomaga to w zachowaniu płynności finansowej gminy przy jednoczesnej możliwości podejmowania

kolejnych inicjatyw związanych z realizacją następnych inwestycji — potwierdził wójt Fabian Andrukajtis.

Wizyta Premiera w Blankach była poprzedzona krótkim spotkaniem w budynku Urzędu Gminy w Lidzbarku Warmińskim.

— Jestem zaszczycony i dumny, że mogłem gościć premiera Mateusza Morawieckiego na terenie naszej gminy. Cieszę się również, iż mogłem osobiście porozmawiać o realizowanych i planowanych inwestycjach na terenie gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński. To historyczne wydarzenie dla naszej gminy — podkreślił wójt.

12723LWWL-D

ADOPTYJNI RODZICE DALI MI SZANSĘ NA SZCZĘŚCIE

Miała 17 miesięcy, gdy została adoptowana. Była największym szczęściem swoich rodziców, którzy gotowi byli jej gwiazdkę z nieba podarować. Dzięki nim poznała, co to prawdziwa miłość i rodzina. Kilkanaście lat temu odnalazła swoją biologiczną rodzinę. Dziś jest żoną, mamą, babcią i siostrą odnalezionego rodzeństwa.



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Pani Jadwiga ze Szczytna ma 64 lata, dobrego męża, trójkę wspaniałych dzieci i czwórkę cudownych wnuków. Kiedy sięga myślami w przeszłość, uśmiecha się do chwili dzieciństwa i młodości.

— Miałam wspaniałe dzieciństwo, młodość... Największym oparciem w moim życiu byli dla mnie rodzice — opowiada. — Lata temu los połączył mnie z nimi i to chyba był najszczęśliwszy dzień w moim i w ich życiu. Właśnie wtedy w Domu Dziecka w Mrągowie po raz pierwszy moja mama wzięła mnie na ręce. Wtedy skradłam jej i tacie serce. Zabrali mnie do domu i zostałam ich córeczką — mówi ze łzami w oczach.

ADOPTOWALI MALUTKĄ JADWIGĘ

Pani Jadwiga urodziła się w Pieckach, a kilka miesięcy później trafiła do Domu Małego Dziecka w Mrągowie. Do tej placówki przyjechało ponad pół wieku temu bezdzietne małżeństwo — Krystyna i Jan, by zaadoptować dziecko. Mała Jadwiga miała wtedy 17 miesięcy. Jak opowiadali jej rodzice, zauroczyła ich ta mała dziewczynka o dużych, pięknych oczach. Kiedy po raz pierwszy wzięli ją na ręce, wiedzieli, że to ich wymarzone dziecko. I tak Jadwiga podbiła jednym uśmiechem i spojrzeniem dwa serca, które pokochały ją bezgranicznie. Z Mrągowa wraz z nowymi rodzicami Jadwiga pojechała do Szczytna, miejscowości położonej w powiecie szczytniejskim. I tu mieszka do dziś.

— Z dzieciństwa pamiętam wiele... Spacerować z rodzicami, piosenki śpiewane do snu, opatrywanie skaleczeń, ogromną miłość i szczęście — wspo-



Pani Jadwiga (z mężem) zapewnia, że miała cudownych rodziców, którzy dali jej szczęście i ogrom miłości

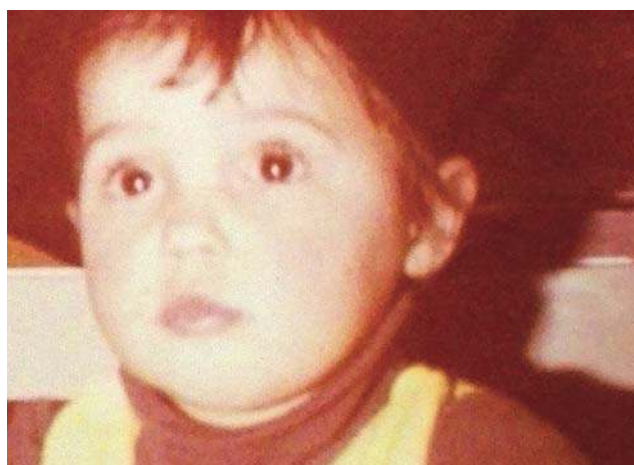
mina. — Miałam wszystko, czego dziecko mogło zapragnąć, a rodzice, gdyby mogli, ściągnęliby mi gwiazdkę z nieba. Dawali mi taki ogrom miłości, byli obecni w każdej chwili życia — dobrej i złej, zawsze wspierali mnie i dawali poczucie bezpieczeństwa. Pamiętam nasze wspólne posiłki, wigilijne wieczerze czy wieczorne pogaduchy z mamą. To oni nauczyli mnie rozróżniać dobro od zła, szacunku do osób starszych, pracy i miłości. Rodzice nie żyją już kilka lat, a mi wciąż tak bardzo ich brak — płacze.

W małym miasteczku i rodzinie wszyscy wiedzieli, że Jadwiga została adoptowana. W szkole podstawowej często słyszała od dzieci, że nie jest „prawdziwym” dzieckiem swoich rodziców. Pytała o to w domu, tu zawsze odpowiadano jej, że dla nich jest skarbem i jej obecność przynosi im szczęście. Rodzice zapewniali, że ją kochają, więc to było najważniejsze.

POZNAŁA PRAWDĘ

Z małej Jadwigi wyrosła piękna kobieta; rodzice byli z niej bardzo dumni, szczególnie gdy z powodzeniem ukończyła szkołę średnią i poszła do pracy. Kilka dni po 18. urodzinach rodzice poprosili ją o rozmowę.

— Mam ten widok przed oczami, jak siedzą i trzymają się za ręce — wspomina pani Jadwiga. — Widziałam, że coś chcą mi powiedzieć, byli bardzo zdenerwowani. To tata zaczął opowiadać mi, jak to się stało, że zostałam ich dzieckiem. Płakał i mówił, że dzięki mnie są pełną rodziną: „Dalaś nam największe szczęście, jakie może spotkać człowieka”. Opowiadał, że przed adopcją mieli duże problemy finansowe, że brakowało im dziecka w małżeństwie, a odkąd ja pojawiłam się w ich życiu, w domu zagrościło szczęście i miłość. Długo tłumaczyli, że pomimo iż nie jestem ich biologiczną córką, kochają mnie



Mała Jadwiga tuż po adopcji

i nie wyobrażają sobie już innego życia. Długo rozmawialiśmy, przytulaliśmy się i płakaliśmy. Poznałam prawdę, ale nie zmieniła ona nic w moich uczuciach do nich. Dla mnie byli najwspanialszymi ludźmi pod słońcem, moimi jedynymi rodzicami!

BIOLOGICZNA RODZINA

Rodzice opowiedzieli pani Jadwidze o jej biologicznej rodzinie i pokazali dokumenty, które otrzymali z domu dziecka w Mrągowie. Postanowili też, że zawiozą ją do jej biologicznej matki. Tak też się stało. Pewnego dnia udali się do rodzinnej miejscowości i odnaleźli dom biologicznej mamy Jadwigi. Okazało się, że nie było jej w domu, ale sąsiedzi wskazali im, że kilka kilometrów dalej mieszka siostra matki. Tak dziewczyna odnalazła swoją ciocię, która opowiedziała jej sporo o rodzinie, o sytuacji, w której Jadwiga została zabrana. Tego dnia dziewczyna dowiedziała się jeszcze, że ma trójkę rodzeństwa, która również przebywała w domu dziecka. Jadwiga nie czuła się jednak na siłach, by poznać resztę rodziny. Dwa lata później kolejny raz Jadwiga pojechała ze swoim narzeczonym poznać swoją biologiczną mamę. Ich pierwsze spotkanie było trudne.

— Nie wiedziałam, jak do niej mówić, słowo „mamo”

nie chciało mi przejść przez gardło. Zwracałam się do niej bezosobowo — opowiada. — Nie czułam do tej kobiety nic, była taka obca, całkowicie inna od moich rodziców. Cała wieś się zleciała, wszyscy wołali za mną „Grażynka”, bo tak miałam przed adopcją na imię. Dowiedziałam się, że mój biologiczny ojciec nie żyje. Ten wyjazd dał mi poczucie, że miałam wielkie szczęście, trafiając do tak wyjątkowych ludzi, którzy dali mi prawdziwy dom. Nie czułam żalu do biologicznej matki. Ona natomiast dziękowała moim rodzicom, że mnie wychowali.

ODNALEŹĆ RODZENSTWO

Po tym spotkaniu adoptyjni rodzice pytali Jadwigę, czy nie żałuje, że tak się jej życie potoczyło. Dziewczyna zawsze twierdziła, że nie zamieniłaby ich na nic na świecie. Jednak w jej podświadomości zaczęła kielkować myśl, że gdzieś tam ma rodzeństwo.

W roku 1981 Jadwiga wyszła za mąż. W małżeństwie pojawiła się trójka dzieci. Szczęście rodzinne kwitło, dziadkowie cieszyli się z wnuków, bo zawsze marzyli o dużej rodzinie. Pomagali Jadwidze w wychowywaniu dzieci, wspierali i zawsze byli w najważniejszych momentach jej życia.

— Rodzice byli dla mnie największym wsparciem — mówi. — Gdy sama zo-

stałam matką, zrozumiałam, jak wielkim szczęściem jest wyczekiwane dziecko, które pojawia się w rodzinie. Wtedy też coraz częściej zaczęłam myśleć o swoim rodzeństwie.

W 2005 roku Jadwiga odnalazła swoje rodzeństwo. Rozmawiali przez telefon i umówili się, że spotkają się u niej w domu.

— Ręce mi drżały od samego rana, byłam bardzo zdenerwowana — wspomina Jadwiga. — Tego dnia po raz pierwszy zobaczyłam swoje rodzeństwo i ich rodziny. Radość była ogromna. Jak patrzyłam na swoje dzieci, to ich podobieństwo do nich było niesamowite. Cały czas utrzymujemy kontakt i spotykamy się w święta.

SZANSA NA SZCZĘŚCIE

Niestety, rodzice pani Jadwigi już nie żyją. Pierwsza zmarła mama, potem — tata. Do końca swoich dni przy nich była, opiekowała się nimi, pielęgnowała.

— Byli wspaniałym małżeństwem, zawsze i wszędzie razem. Bardzo mi ich brakuje — opowiada. — Oboje umierali, trzymając mnie za rękę. Do dziś brzmią mi w uszach słowa rodziców, że są szczęśliwi, że los zesłał im taką córkę. A ja odpowiadałam im, że to ja dziękuję Bogu, że zechcieli przygarnąć mnie do siebie i że spędziłam z nimi cudowne lata. Może i jestem adoptowanym dzieckiem, ale też dzieckiem, które miało ogromne szczęście, że na swojej drodze spotkało tak wyjątkowych i wspaniałych ludzi. Dziwnie to moje życie się poukładało, jednak ja nigdy nie wstydziałam się tego, że jestem dzieckiem adoptowanym, i mówię o tym głośno. Bo przecież nie każdy ma odwagę przyjąć pod swój dach obce dziecko, nie każdy, kto przyjmie takie dziecko, umie je pokochać... Jestem im wdzięczna, że dali mi szansę na szczęście!

CENIĘ SOBIE TWÓRCZĄ NIEZALEŻNOŚĆ

Natalia Reszka jest nowomieszczanką. Na co dzień pracuje w Miejskim Centrum Kultury jako plastyczka. Przyznaje, że wieczorami nabiera odwagi, by opowiadać historie za pomocą obrazu. Póki co skupia się na kształtowaniu koncepcji i kreski. Z Natalią rozmawiamy o jej artystycznej pasji.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

— Jak się zaczęła twoja fascynacja sztuką?

— Nie pamiętam... Nato-
miast wiem, że od zawsze
lubię rysować. W dzieciń-
stwie największy wpływ
miały na mnie filmy ani-
mowane Disneya. Przy-
padkiem trafiłam w tele-
wizji na jakiś dokument
o rysownikach pracujących
przy takich produkcjach.
Jako dziecko nie rozumia-
łam procesu animowania,
ale bardzo zafascynowała
mnie możliwość ożywia-
nia rysowanych postaci.
Mama też często opowia-
dała o moim pradziadku
Benedyckie Neumann,
który prowadził w latach
powojennych zakład ma-
larski w domu, w którym
dorastałam. Często, bawiąc
się na podwórku, zagłę-
dzałam do szopki, w której sta-
ła stara szafa z narzędziami
dziadka. Była tam między
innymi teczka ze szkicami
i metalowymi szablonami
literniczymi, reszki srebra
i złota do złocen w szkla-
nych buteleczkach, bo o ile
pamiętam, dziadek zajmo-
wał się też odnawianiem
kościół. Jako nastolatkę
pochłonięły mnie japońskie
komiksy i fantastyka. Od
tego czasu marzę, by sku-
pić się na swoich własnych
projektach i narysować ko-
miksy doskonałe.

— Rozumiem, że ryso-
wanie komiksów nie jest
głównym źródłem twojego
utrzymania?

— Z tego co wiem, wielu
autorów komiksów w Pol-
sce, szczególnie tych nisz-
owych, pracuje na etacie po-
to, by móc rysować i wy-
dawać komiksy własnym
sumptem. Tak też jest
w moim przypadku. Na co
dzień pracuję w Miejskim
Centrum Kultury w No-
wym Mieście Lubawskim
jako plastyczka, a wiec-
zorami... właściwie dopiero
nabieram odwagi, by opo-
wierać historie za pomocą
obrazu i (póki co) skupiam
się na kształtowaniu kon-
cepcji i kreski.

— Gdzie można zobaczyć
twoje prace? Czy są

tworzone wyłącznie do szu-
flady – dla siebie? A może
jednak zdarza się używać
swojego warsztatu innym?

— W 2022 roku, przeby-
wając w covidowej izolacji,
udało mi się narysować
krotki komiks o końcu
świata, który został opub-
likowany w szóstym tomie
epickiej moim zdaniem
antologii „Warchlaki”. Dla
mnie jest to taki symbo-
liczny punkt, w którym



foto Arch. prywatne

Jedna z prac Natalii

chce się więcej i lepiej.
Zdarza mi się robić okład-
ki do książek, swego czasu
moja grafika trafiła też
na puszkę Krakowskiego
Browaru. Współpracuję
z Fundacją Wybudowania,
aczkolwiek te działania
mają nieco inny charak-
ter, bo dokumentuję wte-
dy lokalne dziedzictwo.
Głównie jednak rysuję dla
siebie i cenię sobie twórczą
niezależność, którą dzielę
się na swoim Instagramie.

— Skąd pochodzą twoje
inspiracje, gdzie są wysu-
kiwane?

— Zawsze należy zbu-
dować sobie jakiś funda-
ment. Nie ukrywam, że
inspirują mnie głównie
mistrzowie dawnych epok,
również ci współcześni,
których obserwuję choć-
by w mediach społecz-
nościowych. Zwracam się
ku ludowości, sięgam po
baśnie, legendy, tradycje
różnych grup etnicznych.
Kiedyś ciekawiła mnie
kultura Japonii i mitolo-
gia nordycka. Teraz wolę
szukać ciekawych historii
w najbliższym otoczeniu,
odkrywać tajemnice wa-
lących się pałacików albo
polnych głazów. Czasami
po prostu coś nas przy-
wołuje... Podczas ubiegłych



foto Arch. prywatne

Rysuję dla siebie i cenię sobie twórczą niezależność, którą dzielę się na swoim Instagramie — mówi Natalia Reszka

wakacji w Tatrach, zbiega-
jąc z Przełęczy Świnickiej,
mocno wryła mi się w pa-
mięć burzowa atmosfera.
Zaraz po powrocie nary-
sowałam coś w rodzaju po-
cztówki, na której widnieje
istota przypominająca ru-
salkę, dla mnie komikso-
we uosobienie Ciemności
droczącej się z ostatnimi
piechurami schodzącymi
ze szlaku.

— Jak rozwijasz swoje
umiejętności i w jakiej
technice pracujesz?

— Kiedyś myślałam, że
jak pójdę na studia arty-
styczne, to wszystko do-
stanę podane na tacy i to
wystarczy, żeby być twórcą
kompletnym. Skończyłam
studia, zostałam oszlifowa-
na w pewien sposób, jeśli
chodzi o samo myślenie
o sztuce i czytanie języka,
jakim artysta porozumie-
wa się z odbiorcą. Jednak
warsztat czy styl to kwe-
stia systematycznej pracy
w zaciszu własnego po-
koju. Świetnie sprawdza
się mały szkicownik, któ-
ry można wziąć ze sobą
wszędzie i po prostu cwi-
czyć rękę w wolnej chwili,
ale skłamałabym, gdybym
powiedziała, że ja tak ro-
bię w natłoku codziennych
obowiązków. Staram się

znaleźć dla siebie tro-
chę czasu. Wtedy siadam
i uprawiam się głównie
w anatomii, bo najwięcej
frajdy sprawia mi wy-
myślanie nieistniejących
postaci, a w tym wypad-
ku pomocna jest jednak
świadomość budowy róż-
nych organizmów. Obecnie
tworzę głównie na table-
cie graficznym, ponieważ
jest to dla mnie najwy-
godniejsza forma pracy.
Mogę wprowadzać ciągle
poprawki, edytować szkic,
a finalnie całość jest od-
powiednio przygotowana
do druku i publikacji.

— W Miejskim Centrum
Kultury pracujesz jako spe-
cjalistka do spraw plastyki.
Jakie wartości chciałabyś
przekazać dzieciom i mło-
dzieży uczestniczącym
w twoich zajęciach?

— Tak jak mnie kiedyś
oszlifowano na studiach,
tak i ja chciałabym konty-
nuować te dobre praktyki,
zachęcić młodzież do kon-
taktu ze sztuką, analizowa-
nia różnych artystów, za-
znajamiania się z różnymi
teoriami i koncepcjami, by
nie negować czegoś, czego
może się zwyczajnie nie ro-
zumie. W tym celu z Justy-
ną Piotrowską, nauczyciel-



foto Stanisław R. Ulatowski

Natalia Reszka podczas pleneru nad Drwęcą w okolicy
Nowego Miasta

NATALIA RESZKA z Nowego
Miasta Lubawskiego jest
absolwentką Wydziału
Sztuk Pięknych Uniwersy-
tetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu. Wspomina, że
ceramika nie jest prze-
strzeżoną, w której najlep-
iej się odnajduje, ale w tej
dziedzinie sztuki odnosi
sukcesy. Zdecydowała się
wziąć udział w wyjątkowym
projekcie rękodzielniczym
— konkursie na Pamiątkę
Regionu Warmii i Mazur
w 2022 roku, który zakoń-
czył się niemałym sukce-
sem. Za zestaw talerzy ilu-
strujących lokalne podania
otrzymała drugą nagrodę.
Najistotniejsze rzeczy,
zdaniem Natalii, dzieją się
poza pracą, w godzinach
wieczornych, przy ulubionej
muzyce i szklance złotego
naparu.

ką plastyki z Kurzętnika,
założyliśmy w 2012 roku
galerię Przestrzeń Gruzo-
wania w piwnicy Miejskie-
go Centrum Kultury. Było
to najistotniejsze założenie
tej inicjatywy – dać mło-
dym ludziom przestrzeń,
w której ze sztuką się spot-
kają. Nie uczę w szkole, ale
zawsze przyglądałam się
podejściu do lekcji plastyki
z lekkim niepokojem. Może
nie jest ona tak potrzebna
w życiu jak biologia czy fi-
zyka, ale często pozwala
regulować emocje i zrozu-
mieć różne procesy w nas
zachodzące. Staram się nie
wprowadzać jakichś skostnia-
łych wzorców. Chciałabym,
by każda młoda osoba od-
nalazła w twórczości siebie,
żeby siebie polubiła i dała
sobie czas na swobodne
eksperymentowanie. Oce-
niane wpływa negatyw-
nie na proces twórczy i na
szczęście w domu kultury
nie muszę wystawiać pią-
tek czy trójek. Samo spot-
kanie z młodymi twórcami
jest dla mnie bardzo ożyw-
cze. Myślę, że dajemy sobie
dużo rzeczy naprzemien-
nie. Staram się przemycić
jakieś wskazówki technicz-
ne, a wzmianki przypomi-
na mi się istota twórczości,
którą dzieci w naturalny
sposób przejawiają – wol-
ność wyrażania się i czer-
panie z tego radości.

OSTATNI MEDAL KRASICKIEGO DLA WYDAWCÓW

Gala wręczenia medali im. Ignacego Krasickiego we wtorek 9 maja okazała się ostatnią w 35-letniej historii nagrody. Krzysztof Stachowski, jeden z jej pomysłodawców, powiedział o tym na końcu, by nie psuć nastroju wydarzenia. Za to nagrody były aż trzy.

Troje wydawców książek: Elżbieta Skóra z Pracowni Wydawniczej ElSet z Olsztyna, Tomasz Śrutkowski z Edytora Wers z Olsztyna oraz Waldemar Mierzwa z Oficyny Wydawniczej Retman z Dąbrówna otrzymali we wtorek 9 maja nagrody im. biskupa Ignacego Krasickiego.

— Ten dzień to dla nas, wydawców, święto książki. W imieniu nagrodzonych bardzo dziękuję za nagrodę Krasickiego — mówił Waldemar Mierzwa. — Dla wielu pokoleń książka była niezwykle ważna, a dla nas, dziś wyróżnionych, książka to istota życia; oddaliśmy te publikacje państwu, czytelnikom, bo są one przede wszystkim o naszym regionie, o Warmii i Mazurach — zaznaczył właściciel wydawnictwa Retman. I dodał: — Jestem związany z poprzednimi laureatami — muzealnikami, a było ich czterech: Hieronim Skurpski, Władysław Ogrodziński,



Laureaci nagrody im. I. Krasickiego: Tomasz Śrutkowski z Edytora Wers, Elżbieta Skóra z Pracowni Wydawniczej ElSet, Waldemar Mierzwa z Oficyny Wydawniczej Retman

ski, Jerzy Sikorski, Janusz Cygański — bo sam pracowałem w muzeum.

Właściciel Retmana podkreślił, że prowadzenie działalności wydawniczej przypomina chodzenie po polu minowym. I dodał: — Na szczęście nasze książki cieszą się powodzeniem. — Nas już nie będzie,

a książka zostanie — skomentował Tomasz Śrutkowski. — Nagroda uświadomiła mi, ile książek wydałem. Właśnie w maju 22 lata temu zarejestrowałem swoją firmę wydawniczą. Wydałem przez ten czas 115 książek, w tym 20 kalendarzy olsztyńskich, w każdym 150 stron

o mieście, w sumie 3 tysiące stron. Niestety, ostatni kalendarz wyszedł na 2018 rok,; to było drogie wydawnictwo, finanse się skończyły.

Gdy zapytałam pana Tomasza, która z tych 115 książek jest dla niego najważniejsza, odpowiedział: — Wszystkie! Każda wy-

maga pracy, poszukiwania zdjęć, wysiłku edytorskiego. Ale największy sentyment mam do publikacji „Za kamerą Andrzej Wajda”, gdzie pokazałem moje fotografie z planu filmu „Brzezina”. Z tych zdjęć szykuje się jesienią wystawa fotografii w Suwałkach, gdzie urodził się reżyser.

Elżbieta Skóra z ElSetu podkreśliła, jak długa jest droga od napisania książki do druku, ile musi odbyć się rozmów, ile trzeba wykorzystać technicznych rozwiązań, by efekt zadowolił autora, wydawcę i czytelnika.

Przy wypełnionej po brzegi sali olsztyńskiego zamku Krzysztof Stachowski — jeden z pomysłodawców nagrody, szef jej kapituły — powiedział, że po 35 latach nagroda im. Ignacego przechodzi do historii: — Gdy przed laty zapadła decyzja o ustanowieniu nagrody, był to czas transformacji. Medal im. Ignacego Krasickiego miał być wyróżnieniem dla lu-

dzi nauki, kultury i sztuki. I tak się stało. Dziś po raz trzydziesty piąty wręczyliśmy nagrody im. biskupa Ignacego Krasickiego, ale i po raz ostatni. Kapituła działała społecznie, korzystając z własnych środków. Uznaliśmy, że przyszedł czas na zamknięcie naszej działalności. Ten model już się wyczerpał.

Medal im. Krasickiego zaprojektowała Barbara Lis-Romańczuk. Medal na awersie zawiera wizerunek patrona w ujęciu z profilu z napisem „Ignacy Krasicki” oraz hasłem „Godzien kraj kochania...” — cytatem z listu „O obowiązkach obywatela. Do Antoniego hrabi Krasickiego”.

BEATA BROKOWSKA

Laureatami nagrody byli przedstawiciele wielu dziedzin, m.in.: Jerzy Sikorski, Jan Chłosta, Władysław Katarzyński, Czyści jak tza, Marion Donhoff, Krzysztof Daukszewicz, Stefan Połom, Jan Purzycki, Bolesław Marshall.

REKLAMA

POLSKA MARKA SZYNKA MEBLE PODBIJA STANY ZJEDNOCZONE

Lubawska marka błyszcząca za oceanem...? Tego typu historie zawsze nas cieszą i napawają poczuciem dumy. Są dowodem na to, że po sąsiedzku mamy firmy, których produkty oraz usługi są na najwyższym poziomie i których może nam pozazdrościć cały świat.

W AMERYKAŃSKIM STYLU

Z końcem kwietnia w High Point — w Karolinie Północnej odbyły się największe na amerykańskim rynku targi High Point Market. Prestiżowe wydarzenie było świetną okazją do spotkania setek wystawców z całego świata. Wśród nich znalazła się także lubawska firma — Szynka Meble. Tegoroczna odsłona targów stała się doskonałym pretekstem do zaprezentowania szerokiego portfolio produktowego warmińsko-mazurskiego przedsiębiorstwa, które jest dziś niezwykle popularne na globalnym rynku meblowym.



Prezentowana w Stanach Zjednoczonych oferta stanowiła odzwierciedlenie szerokich możliwości produkcyjnych realizowanych przez 8 nowoczesnych fabryk wchodzących w skład Grupy Meblowej Szynka. Propozycja warmińsko-mazurskiej marki wzbudzała ogromne zainteresowanie zarówno wśród wystawców z innych zakątków świata, jak i klientów odwiedzających targi. Największą popularnością cieszyły się kolekcje Ahtic, Mintaka, Altais, Fjord oraz Mira, które słyną z wysokiej jakości i zaawansowanej technologii. Są również zna-

komitym dowodem na możliwości firmy w zakresie personalizacji produktu, odpowiadającej wymaganiom klientów na rynku amerykańskim.

Z LUBAWY DO NOWEGO JORKU

Przedstawiciele Grupy Meblowej Szynka doskonale wiedzą, że bycie jedną z największych firm w regionie to duża odpowiedzialność społeczna. Wielokrotnie podkreślają swoje przywiązanie do lokalnej społeczności oraz Warmii i Mazur. Mimo to wciąż rozwijają działalność marki na globalnych rynkach. Przedsiębiorstwo eksportuje wyroby do ponad 60 krajów na całym świecie. Sprzedaż zagraniczna odpowiada za prawie 70 procent łącznych obrotów. Już dziś Szynka Meble może pochwalić się prestiżowymi realizacjami w USA. Firma wyposaża polską salę posiedzeń w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.



— Stany Zjednoczone to dla nas bardzo ważny rynek, na który coraz więcej eksportujemy. Od kilku lat w Grupie Meblowej Szynka inwestujemy nie tylko w rozwój sieci sprzedaży na całym świecie, ale również w rozpoznawalność polskiej marki Szynka Meble na globalnym



rynku meblowym. Rosnący udział firmy w rynku amerykańskim jest tego efektem — podkreśla Prezes Jan Szynka. Stany Zjednoczone to kraj z dużym potencjałem, otwarty na nowoczesne technologie i śmiałe projekty, które w Szynka Meblach rozwijamy od lat. Posiadamy również niezbędne certyfikaty i dopuszczenia techniczne, specyficzne dla rynku amerykańskiego. Dzięki temu zyskujemy zaufanie i uznanie naszych klientów za oceanem i na całym świecie — dodaje Prezes Jan Szynka.

MIĘDZYNARODOWA EKSPANSJA

Targi w USA to doskonała okazja do spotkania z obecnymi partnerami biznesowymi i nawiązania nowych kontaktów. Na ponad 300-metrowym stoisku firma Szynka Meble zaprezentowała autorskie projekty mebli stworzone specjalnie na wymagający rynek amerykański. Tegoroczna wystawa potwierdza, że szeroka oferta produktowa, szybkość i profesjonalizm działania to czynniki decydujące o przewadze lubawskiej firmy nad światową konkurencją.

Sukces tegorocznej imprezy w Stanach Zjednoczonych pozwala nam optymistycznie patrzeć na rozwój polskiej branży meblarskiej, rozwój naszej firmy i promocji Polski jako pierwszego eksportera mebli w Europie i drugiego na świecie. Mimo że na rynku amerykańskim funkcjonujemy już od lat i z powodzeniem sprzedajemy tam nasze produkty, to tegoroczna wystawa przerosła nasze oczekiwania pod względem frekwencji i zainteresowania — zaznacza Rafał Trawiński Dyrektor ds. Marketingu w Szynka Meblach Sp. z o.o.

Kluczowym atutem w kontekście konkurencyjności biznesowej pozostaje błyskawiczny termin realizacji zamówień. Ten walor nabiera znaczenia zwłaszcza dziś, gdy globalny rynek zmaga się z niestabilną sytuacją gospodarczą, a co za tym idzie — problemami z łańcuchem dostaw oraz dostępnością surowców. To niekwestionowana zaleta, która przekłada się na konkurencyjność firmy Szynka Meble i determinuje jej dynamiczny rozwój w międzynarodowej ekspansji.

DEPRESJA TO CHOROBA, KTÓRĄ NIE ZAWSZE WIDAĆ

Według szacunków WHO na depresję choruje prawie 350 mln ludzi na świecie, a w Polsce liczbę chorych szacuje się na ok. 1,5 mln osób. O tym, jak rozpoznać depresję i jak sobie z nią radzić, opowiedziała nam Katarzyna Olbrys – psycholog z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Szczytnie.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

— Coraz częściej słyszymy o depresji dzieci i młodzieży... Czy skala problemu jest naprawdę duża?

— Temat depresji do pewnego etapu był pomijany, nieistotny; wciąż mamy utarte myślenie, że jak jesteśmy smutni, to ktoś nam mówi: „weź się ogarnij, jakie ty masz problemy, daj spokój”. Jest w nas utarte dążenie do perfekcji i bycia idealnym, bycie w ciągłej gotowości. Takie myślenie jest w nas bardzo utarte – zaczyna się ono od bycia w szkole, dążenie do wyróżnienia się, bycia zauważonym, bycia kimś, jakimś. Nie można być nijakim, smutnym, nie zdecydowanym – ty od najmłodszych lat musisz wiedzieć, co chcesz robić ze swoim życiem, wiedzieć, że musisz być kimś, aby zostać zauważonym. Ta presja na nasze dzieci staje się coraz większa, wywieramy ją my – rodzice, dziadkowie, szkoła, rówieśnicy, media, społeczeństwo. Każdy od nas czegoś oczekuje i każdy pragnie, abyśmy byli perfekcyjni i osiągnęli jak najlepsze wyniki. Te wszystkie działania, aby być zauważonym, powodują, że musimy ponieść koszty – czasem zbyt wysokie – bo nie wszyscy są idealni, perfekcyjni; wręcz bym powiedziała, że nikt z nas taki nie jest, każdy z nas popełnia błędy, ale mało kto sobie na nie pozwala i się do tego przyznaje. Na nasze dzieci kładziona jest duża presja; wiedzą, że aby zostać zauważone, muszą angażować się w działania, na które czasem nie mają ochoty, a w okresie dorastania zdanie, opinia rówieśników jest bardzo ważna, więc dziecko stara się dopasować, aby nie wyjść na nieudacznika. Dlatego ceną za dopasowania się do wymogów otoczenia czasem płaci się m.in. depresją. Ta

skala robi się coraz większa, bo wymagania rosną. Według WHO depresja za kilkanaście lat może zająć pierwsze miejsce w klasyfikacji chorób. Podsumowując odpowiedź – tak, problem staje się coraz poważniejszy.

— Każdy z nas ma nieraz gorszy nastrój, potrzebuje zwolnić, poleniuchować. Kiedy powinno nam się zapalić „czerwone światło”, że coś z nami lub z naszymi bliskimi jest nie tak? Jakie są pierwsze objawy depresji?

— Według klasyfikacji ICD depresję możemy rozpoznać, jeżeli przez co najmniej dwa tygodnie mamy nieustannie np. obniżony nastrój, płaczemy (nie mam na myśli czyjejś straty, ale ogólnie nie rozumiemy czemu, ale mamy ochotę płakać), mamy trudności ze snem, jest go nadmiar lub pojawia się problem z zaśnięciem, nic nas nie cieszy, pojawia się problemy z odżywianiem (zjadamy emocje lub nie jemy). To są przykładowe objawy – tutaj należy wyraźnie zaznaczyć, że one muszą występować ciągle przez co najmniej dwa tygodnie, wówczas powinno nam się zapalić „czerwone światło” i powinniśmy się temu przyjrzeć.

— Jak rozpoznać depresję u dzieci, na jakie objawy powinniśmy zwrócić uwagę?

— Objawy, na jakie powinniśmy zwrócić uwagę to: obniżony nastrój, dziecko jest wciąż smutne, nie ma ochoty na interakcje z rówieśnikami, wciąż śpi, nie ma na nic ochoty, ma trudności z koncentracją, nauką, ma wrażenie, że „jest do niczego”, że „nic nie ma sensu”. Uskarża się na bóle somatyczne – bóle głowy, brzucha, jednak po konsultacjach lekarskich wychodzi, że wszystko jest w porządku. Dziecko zmienia się w swoim zachowaniu i widzimy, że zamknęło się w sobie i oddala się od nas.

— Jak powinno wyglądać wsparcie ze strony rodziców?



Fot. pixabay.com



DEPRESJA JEST JEDNYM Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH PROBLEMÓW ZDROWOTNYCH TRAWIĄCYCH LUDZKOŚĆ W XXI WIEKU. KAŻDEGO ROKU CHOROBA BEZPOŚREDNIO LUB POŚREDNIO PROWADZI DO ŚMIERCI 800 TYSIĘCY OSÓB NA CAŁYM ŚWIECIE

— Powiedziałbym, że autentyczna i wyłączna uwaga przeznaczona dla dziecka. Jest pewna zasada: „reguła pięciu minut”. Polega ona na tym, że poświęcamy całkowitą uwagę dziecku, tzn. nie korzystamy w tym czasie z telefonu, nie rozmawiamy z nikim innym oprócz dziecka, nie załatwiamy innych spraw, nie sprzątam, nie myślimy o minionym dniu, tylko swoją uwagę poświęcamy dziecku. Ten czas poświęcony wyłączenie dziecka bardzo zaowocuje lepszą relacją między dzieckiem a rodzicem.

— Jaki wpływ pandemia miała na wzrost depresji u dzieci?

— Na pewno przyczyniła się do wzrostu poczucia osamotnienia wśród dzieci. Okres dojrzewania jest bardzo ważny dla dzieci, kiedy nawiązują relacje z innymi i uczą się komunikacji. Podczas pandemii byli tego pozbawieni, pozostawali często sami ze sobą, rodzice późno wra-

cali z domu lub wszyscy mieszkali razem, co sprzyjało konfliktom i nieporozumieniom. Dzieci często miały nieograniczony dostęp do Internetu. Poczucie osamotnienia, bycia niezrozumianym mogło się przyczynić do pojawienia się obniżonego samopoczucia. Wyniki badań przeprowadzonych wśród młodzieży przez fundację Martyny Wojciechowskiej – UNAWEZA oraz MŁODE GŁOWY są alarmujące. Wskazują, iż dzieci nie radzą sobie z pojawiającymi problemami i mają niską samoocenę, myśli samobójcze.

— Kiedy bezwzględnie należy udać się do specjalisty?

— Kiedy dziecko lub ktoś bliski mówi o śmierci – widzimy, że próbuje się z nami żegnać – bądź zauważymy, że się okalecza, to wtedy trzeba udać się do specjalisty.

— Kto jest najbardziej narażony na tę chorobę? Co wyzwala depresję?

— Depresja jest chorobą, na którą ma wpływ wiele czynników, m.in. genetyka (jeżeli nasi rodzice chorowali, to jesteśmy skłonni), jakieś nagle trudne wydarzenie w rodzinie, jakaś trauma. Nie ma wyjątków – każdy może mieć depresję.

— Dlaczego depresja jest tematem tabu w naszym społeczeństwie? Dlaczego przyznanie się do tej choroby wciąż budzi tak duże emocje?

— Ponieważ, tak jak mówiłam na początku, mamy przeświadczenie, że musimy być perfekcyjni, idealni, musimy znać odpowiedzi na każde pytanie, musimy być silni; natomiast jeżeli mamy depresję, to oznacza, że sobie nie radzimy, że jesteśmy słabi, nie dajemy rady. Co mówimy, kiedy ktoś powie, że ma kiepski dzień? Zwykle odpowiadamy: „nie przejmuj się, głowa do góry”, czyli dajemy komunikat, że nie chcemy widzieć i słyszeć, że jest ci smutno, masz być szczęśliwy i silny. Zawsze powtarzamy „głowa do góry”. Dlatego nie chcemy słuchać o czymś smutku, bo jest stereotyp siły i bycia idealnym.

— W jaki sposób leczy się depresję?

— Jest to długa droga i osoba dotknięta tym zaburzeniem powinna się wto zaangażować, aby wyzdrowieć. Najpierw trzeba się udać do psychologa, porozmawiać z nim, on wówczas rozpozna, co się dzieje w nas. Oczywiście nie nastąpi to na jednej wizycie, czasem potrzeba ich kilka – zależy, jak bardzo się przed nim otworzymy – następnie, jeżeli on uzna, że potrzebna praca długofalowa, wówczas taka osoba powinna przejść psychoterapię oraz udać się do psychiatry. Jeżeli lekarz uzna to za stosowne, przepisuje leki i trzeba je brać tak, jak je zalecił, nie można samemu ich regulować. Taka praca powinna wyglądać następująco: psychia-

tra w parze z psychoterapią – wówczas leczenie przynosi szybsze efekty.

— Co zrobić, jeśli podejrzewamy depresję u kogoś bliskiego? W jaki sposób przekonać osobę bliską do rozpoczęcia leczenia?

— Wiele osób o to pyta; jeżeli znalazłbym taką idealną odpowiedź, to bym się nią podzieliła. Z doświadczenia wiem, że zmuszanie kogoś na siłę nie daje efektów, gdyż rodzi to opór w osobie namawianej. Można spróbować rozmawiać. A – szczerą rozmową: „widzę, że jest ci ciężko, jesteś smutny, wiem, że są sposoby na pomoc, pogadaj z kimś obcym bądź zacznij brać leki, które poprawiają samopoczucie, a jak to nie pomoże, to odstawimy je”. B – poproszenie o wsparcie bliskiej osoby, którą ona lubi, szanuje i jest dla niej autorytetem. C – interwencja rodzinna: „jesteś dla nas ważny, martwimy się o ciebie, chcemy ci pomóc”. To tylko kilka pomysłów, jednak nie można zmuszać, bo to klient ma chcieć się leczyć, nie możemy go do tego zmusić.

TELEFONY ZAUFANIA DLA OSÓB W DEPRESJI:

- Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji, tel. 22 594 91 00 (w każdą środę i czwartek od 17.00 do 19.00).
- ITAKA – antydepresyjny telefon zaufania tel. 22 484 88 01 (w poniedziałki i czwartki od 17.00 do 20.00).
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej – pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub Ośrodek Interwencji Kryzysowej, tel. 22 837 55 59 (poniedziałek – piątek od 8:00 do 20:00).
- Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych w Krzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od poniedziałku do piątku od godz. 14.00-22.00).
- Młodzieżowy Telefon Zaufania, tel. 192 88 lub Bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, codziennie od 12:00 do 02:00.

CORAZ WIĘCEJ ZACHOROWAŃ NA BORELIOZĘ

Od początku roku w Polsce potwierdzono prawie dwa razy więcej zachorowań na boreliozę niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny odnotował od 1 stycznia do 15 kwietnia 2023 753 przypadki tej choroby i 47 przypadków kleszczowego zapalenia mózgu. W naszym województwie nie jest lepiej. Od 1 stycznia do 26 kwietnia 2023 roku

na terenie województwa zanotowano 224 zachorowania na boreliozę i 1 zachorowanie na KZM. — Wzrost zachorowań może być spowodowany wykonaniem większej liczby badań w kierunku chorób przenoszonych przez kleszcze, lepszą zgłaszalność przez lekarzy, a także może wynikać ze wzrostu populacji zakażonych kleszczy. Należy przy tym zauważyć, że rok 2022 to okres trwania jeszcze stanu epidemii

COVID-19 i utrudnionego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej — Agnieszka Wabik, z-ca dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. Na Warmii i Mazurach już w 2022 r. nastąpił wzrost zachorowań na boreliozę i KZM. W naszym województwie w 2022 r. zarejestrowano 841 zachorowań na boreliozę – dla porównania w 2021 r. zachorowały 723 osoby. Właśnie ze względu na zagrożenie, jakie niosą za sobą ukąszenia kleszczy, warmińsko-mazurski sanepid rozpoczął akcję „Nie bądź atrakcyjny dla kleszczy”. Kampania edukacyjna jest realizowana we współpracy z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Katowicach. Ma na celu propagowanie podstawowych zasad ochrony przed kleszczami, edukację w zakresie prawidłowego usu-

wania kleszcza, zwiększenie społecznej świadomości w zakresie profilaktyki chorób przenoszonych przez kleszcze, a także zwiększenie wiedzy na temat szczepień ochronnych jako skutecznej metody profilaktyki kleszczowego zapalenia mózgu. PAP|RAZ

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość niezabudowana położona w Olsztynie, przy ul. Konopnej w obrębie nr 49 , zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00034408/0 , oznaczona numerem ewidencyjnym 91
Powierzchnia nieruchomości	816 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną
Cena wywoławcza	320 000 zł Sprzedaż nieruchomości ustalona w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	23.06.2023 r. o godz. 12.30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. , numer konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 19.06.2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 19.06.2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomości niezabudowane położone w Olsztynie, przy ul. Jastrzębiej w obrębie nr 140 , zapisane w księdze wieczystej nr OL1O/00060949/5 , oznaczone numerami ewidencyjnymi 37/5 , 37/6 i 256
Powierzchnia nieruchomości	Dz. 140-37/5 – 871 m² , dz. 140-37/6 – 994 m² , dz. 140-256 – 1207 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą
Cena wywoławcza	Dz. 140-37/5 – 290 000,00 zł , dz. 140-37/6 – 330 000,00 zł , dz. 140-256 – 400 000,00 zł . Cena gruntu opodatkowana zostanie podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	16.06.2023 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej dotyczącej danej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. , numer konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 12.06.2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 12.06.2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość niezabudowana położona w Olsztynie, przy ul. Chmielnej w obrębie nr 151 , zapisana w księdze wieczystej nr OL1O/00046433/1 , oznaczona numerem ewidencyjnym 123/3
Powierzchnia nieruchomości	717 m²
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną
Cena wywoławcza	290 000 zł Sprzedaż nieruchomości ustalona w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	23.06.2023 r. o godz. 13.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wysokość wadium	10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez Bank Handlowy w Warszawie S.A. , numer konta 77 1030 1508 0000 0008 2300 1003 , do dnia 19.06.2023 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 19.06.2023 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie, pod adresami www.olsztyn.eu , www.infopublikator.pl , www.infoinwestycje.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl , a także na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357 lub 89-535-32-15

MISTRZOWIE AGRO. Oto kolejni liderzy!

Mistrzowie Agro to największy plebiscyt wiejski i rolniczy. W przyszłym tygodniu kończy się jego etap powiatowy. Kto awansuje do kolejnego - na poziomie województwa? Sprawdźcie!

W naszej akcji mamy mnóstwo wspaniałych kandydatów, którzy mogą awansować do następnego etapu, rozgrywanego już na szczeblu całego województwa. Rankingi zmieniają się dynamicznie, dlatego dziś przedstawiamy kolejnych liderów głosowania w powiatach. To między innymi Oni walczą o awans do etapu wojewódzkiego. A w nim czekają na nich prestiżowe tytuły i atrakcyjne nagrody. W tym roku zostaną przyznane w sześciu kategoriach: Sołtys Roku, Rolnik Roku, Liderka/Lider Społeczności, Koło Gospodyń Wiejskich, Agroturystyka Roku, Sołectwo Roku. - Dziś po raz kolejny prezentujemy liderów głosowania we wszystkich kategoriach, którzy w ostatnich dniach świetnie sobie radzili w plebiscytowych rankingach i mają szansę awansować do dalszego etapu. Będą go zaczynać z takimi samymi szansami na mistrzowskie tytuły, bo wyzerujemy licznik głosów i będziemy je naliczać od nowa

- wyjaśnia Katarzyna Borek, jedna z koordynatorek Mistrzów Agro. To największy plebiscyt wiejski i rolniczy. W naszym województwie to my go prowadzimy, a w całej Polsce inne dzienniki regionalne oraz serwis i magazyn „Strefa Agro”. Akcja ma więc wielki rozmach. Prezentujemy ją w gazecie, internecie i w naszych mediach społecznościowych, dzięki czemu każdy może bliżej poznać życie polskiej wsi i jej mieszkańców, ich działania i sukcesy. To także doskonała okazja dla wiejskich społeczności, aby docenić tych, którzy kształtują ich codzienne życie. Z kolei dla samych uczestników to okazja, aby zaprezentować szerzej swoje dokonania. Nagrody dla laureatów sześciu plebiscytowych kategorii będą przyznane w powiatach, potem na szczeblu województwa, a następnie w skali całego kraju (podczas uroczystej gali w Sali Wielkiej na Zamku Królewskim w Warszawie). Akcja prowadzona jest pod patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jej partnerem jest PKO Bank Polski.

Poznajcie Państwo kolejnych liderów rankingów - już ostatni raz na etapie powiatowym. Potem widzimy się w etapie wojewódzkim!

Sołtys Roku



Dorota Świniarska, Sołtys Roku, powiat nowomiejski



Rafał Lech, Sołtys Roku, powiat ostródzki



Kazimierz Krysiński, Sołtys Roku, powiat bartoszycki



Marcin Filipkowski, Sołtys Roku, powiat piski



Krzysztof Brzęk, Sołtys Roku, powiat olecki

Koło Gospodyń Wiejskich Roku



KGW w Pleśniku, powiat bartoszycki



KGW Krzewianki w Krzewsku, powiat elbląski



KGW Słoneczniki w Siemkach, powiat kętrzyński

Lider Społeczności Roku



Małgorzata Szustak, powiat nowomiejski



Piotr Marek, powiat ostródzki

Rolnik Roku



Mariusz Perduta, powiat lidzbarski

Sołectwo Roku

W głosowaniu na Sołectwo Roku najczęściej głosów zdobyły dotychczas:

1. Sołectwo Troksy
1. Sołectwo Sambród
3. Sołectwo Rydzewo
4. Sołectwo Tynwałd
4. Sołectwo Kozuchy Małe

Agroturystyka Roku

W głosowaniu na Agroturystykę najczęściej głosów zdobyły dotychczas:

1. Gierszówka
2. Plajny - Ogród Dobrych Myśli
3. Agroturystyka Herrmanns Hof
4. Agroturystyka Ranczo
5. Agroturystyka Dębowe Wzgórze

Czytaj więcej o akcji na www.gazetaolsztynska.pl/agro

Patronat honorowy:



Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Partner główny plebiscytu:



Bank Polski

Partner Kategorii Rolnik Roku:



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

11 MAJA**Wymiana książek****Olsztyn**

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatr się w coś nowego do czytania.

Godz. 14.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 MAJA**Koncert: Teksasy i Wojtek Cugowski****Olsztyn**

Teksasy&Wojtek Cugowski. Koncert promujący najnowszą płytę zespołu „Może cofniesz czas”. To najnowszy projekt Wojtka Cugowskiego i zespołu Teksasy, który zaowocował nagraniem wspólnej płyty. Materiał zawiera jedenaście utworów w stylistyce rytm&blues i rock&roll. Gitarowe granie i znakomity wokół Wojtka. Dużo dobrej, spontanicznej energii na scenie.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

12 MAJA**Burleska Show****Olsztyn**

Dwugodzinny spektakl pełen muzyki, kolorów, tańca, śpiewu i teatru. Różnorodność odsłon, różnorodność energii. Solidny zastrzyk dobrej energii i inspiracji.

Wszystko w najnowszej sali widowiskowej w Olsztynie; przestronnej, przyjaznej i komfortowej dla widza.

Godz. 18.00, Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

13 MAJA**Baby Filharmonia – dla dzieci w wieku 1,5-3 lat****Olsztyn**

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.

13 MAJA**Swing & Love****Olsztyn**

Koncert połączy dwie muzyczne osobowości. Kiedyś razem zdobyli Grand Prix na Festiwalu w Sopocie piosenką „Między Nami”. Teraz opowiedzą w amerykańskim stylu w rytmie swinga o życiu, pasji i ... miłości. Oryginalne swingowe kompozycje i aranżacje Pawła Steczka w interpretacji i wykonaniu Marcina Jajkiewicza z towarzyszeniem Orkiestry i muzyków jazzowych dostarczą nam niezapomnianych przeżyć. To będzie piękny, muzyczny powrót do czasów Franka Sinatry...

Godz. 18.00 sala koncertowa Filharmonii.

13 MAJA**NOCNY SPACER Z MUZEUM NOWOCZESNOŚCI****Olsztyn**

Pierwszy nocny spacer z Muzeum! Rafał Bętkowski poprowadzi uczestników wokół granic terenu, który od czasów średniowiecza do 1919 r. był wyłączony z obszaru miasta.

Godz. 21.00, start: Tartak Raphaelsohnów.

14 MAJA**Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką – „Muzyczne żarty”****Olsztyn**

Yuriy Rizun – dyrygent, Mała Orkiestra Kameralna: Michał Marcol, Zbigniew Ciucias, Krzysztof Danielewicz, Viktoriya Krasyn, Aleksandra Szlaga, Ewa Wiśniewska – skrzypce, Fily Katrin Diakité-Mikulska, Dorota Michalska – altówki, Paweł Panasiuk – wiolonczela, Justyna Stripling – kontrabas, Paweł Szulc, Michał Kowalewski – waltornie, Prowadzenie koncertu: Katarzyna Kropidłowska – Fermatka, Marcin Młynarczyk – smok Kwintus.

Godz. 11.00 sala koncertowa Filharmonii.

15 MAJA**Spektakl „Brzechwa 2020”****Olsztyn**

Pelen humoru, edukacyjny i interaktywny spektakl „Brzechwa 2020” o przyjaźni, zwierzętach, zdrowiu, higienie i przywarach ludzkiego charakteru. W spektaklu „Brzechwa 2020” dzieci przeniosą się do bajki i wezmą udział w najbardziej szalonej lekcji na jakiej kiedykolwiek byli.

Godz. 10.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

16 MAJA**Strefa Winyłowa Na Targach Olsztyn w Stylu Vintage****Olsztyn**

Druga edycja targów przeniesiona do przeszłości na Warmii i Mazurach. Podczas winylowej strefy, na której będziecie można nabyć szeroki wachlarz płyt, w różnej stylistyce i przedziale cenowym. Od starych kolekcjonerskich rarytasów po najnowsze wydawnictwa oraz kosze z taną płytą.

Godz. 10.00, Lotnisko Olsztyn-Dajtki.

16 MAJA**Jazz w Filharmonii****Olsztyn**

Zespół jazzowy ICX: Greg Tardy – saksofon tenorowy, klarnet; Mark Boling – gitara; Abel Kovacević – instrumenty perkusyjne, John Bowers – gitara, wokół, Diana Bowers – wokół.

Godz. 19.00, sala koncertowa Filharmonii.

17 MAJA**Stand-up Tomasz Boras - program „Spisek przeciwko sobie”****Olsztyn**

Tomasz BORAS to jeden z najoryginalniejszych komików na polskiej scenie. Przewrotny, zaskakujący, a przede wszystkim piekielnie zabawny. Zwycięzca Antrakt Stand-up Festiwalu 2016 oraz laureat 2 miejsca na Festiwalu Komedii Szpak w 2018. Od tamtej pory regularnie występował na scenach całego kraju.

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

19 MAJA**Koncert symfoniczny****Olsztyn**

Anna Sułkowska-Migoń – dyrygent, Monika Donalska – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Georges Bizet – Uwertura do opery „Carmen”, Édouard Lalo – Symfonia hiszpańska na skrzypce i orkiestrę d-moll op. 21, Gabriel Fauré – Suita Pelléas et Mélisande op. 80, Maurice Ravel – Rapsodia hiszpańska.

Godz. 19.00 sala koncertowa Filharmonii.

19 MAJA**PATRYCJA RANC: PATOSZTUKA. NIE WCHODŹ****Olsztyn**

Wystawa odwołuje się do wpływu systemu na jednostkę. Ograniczania indywidualności, kreatywności i wolności człowieka. Zagłuszania nowych myśli. Wchodzisz na własną odpowiedzialność.

Godz. 18.00, Galeria Dobro, ul. Stare Miasto 24/25.

REKLAMA

Cena już od 30 zł od osoby

Zorganizuj wyjątkowe urodziny - inne niż wszystkie!

Urodziny w Pałacu Mortegi, to kilka godzin prawdziwie wesołej i beztroskiej zabawy!

Proponujemy:
Karmienie zwierząt w mini zoo

Wspaniałą zabawę z animatorem

Poczęstunek dla dzieci
(lody, nuggetsy, frytki oraz sok)

Kontakt
667 630 031
agata.szymanska@palacmortegi.pl

785 056 301
dorota.zuralska@palacmortegi.pl

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1	48			52		55		59		2		63		67		71		3		76			80	
						4								5	19					15				
6					4				10	7										8				
				9	11									10			8							
11										12										13				7
	20			28			14	57		61				15	69		72						23	
16			50		54						17		65			18			18		77			81
					19						1				20									
21							21		22											23				16
		3										24												
					24										25									
26		49								27		64		68					28			79		
					29	56		60								30		74						
31			5		53				32											33				
					34											35								
36			51							37										38	78			82
							39		58		62				40	70		73		75			25	
41										42		66				26			43					
		14																				17		
					44								45											
46																								
								12												47				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12		13	14	15	16	17	18		19		20
21			22	23	24		25	26	27	28														

POZIOMO: 1) płat miodu; 2) szara na wierzbie; 3) przysłania okno; 4) mniejsza niż wieś; 5) kciuki; 6) kompres na czole; 7) znana opera Moniuszki; 8) mają pierwszeństwo na pasach; 9) myśli tylko o sobie; 10) mała Renata; 11) grecka wyspa, dawniej Kerkira; 12) retor, orator; 13) fińska łaźnia parowa; 14) dusi alergika; 15) dwanaście sztuk; 16) głosi nierówność ras; 17) duży garnek, baniak; 18) drobny deszcz; 19) słodki ziemniak, pochrzyn; 20) niejedna na ciele ryby; 21) jej stolicą Andora; 22) chorobliwe uczucie głodu; 23) szara albo złota jabłoń w sadzie; 24) popularna rozgłośnia radiowa; 25) szczególny sposób żywienia; 26) pół człowiek, pół maszyna; 27) szczeniak; 28) do matematyki w kratkę; 29) stolica Ghany; 30) składa się z jądra i elektronów; 31) główny port wyspy Niue; 32) spis dni całego roku; 33) jakuzi lub camorra; 34) sztuczne jezioro; 35) kruche drożdżowe ciasto z nadzieniem; 36) skalna pieczara; 37)

lepniczka, roślina; 38) mały Jarosław; 39) acetylenowy do spawania; 40) przepływa przez Sudan, Etiopię i Erytreę; 41) Altman i de Niro; 42) mrużące zwierzę; 43) strona monety; 44) autobus wycieczkowy; 45) końcówka karnawału; 46) figowy w stroju Adama; 47) ciastka z parzonego ciasta, z bitą śmietaną
PIONOWO: 2) Wielka, wyspa w archipelagu wysp Bahama; 3) zabawa ludowa w plenerze; 16) przemiana chemiczna; 17) niejedna na plaży nudystów; 18) zastój, stagnacja, ośpienie; 27) narzędzie ślusarza, iglak; 30) Indianin zamieszkujący Meksyk; 33) piąty miesiąc; 36) mieszkaniec Podhala; 39) ma dziób i skrzydła; 42) lodowa na rzece; 48) cukier mlekowy; 49) rozmokła ziemia; 50) kambala, odum, egzotyczne drzewo; 51) wiadomość na Tweeterze; 52) "Pan ..." Adama Mickiewicza; 53) Izabela krócej; 54) rozgnieciona masa; 55)

praca potocznie; 56) drogocenny naszyjnik; 57) członek Senatu; 58) pora roku z wakacjami; 59) popularny model Volkswagena; 60) stamtąd pochodził św. Tomasz; 61) czarna ...; nadržewny jadowity wąż; 62) kawa rozpuszczalna; 63) przednia część podeszwy buta; 64) Eugene, autor "Łysej śpiewaczki"; 65) kubański taniec; 66) bezdenna morska głębia; 67) tlenowy lub rentgenowski; 68) dobierany do koszuli; 69) krwionośny lub słoneczny; 70) mała ranka w jamie ustnej; 71) niedozwolone bokserskie zwarcie; 72) skrzynia na rozsady, przyspiesznik; 73) części sztuki teatralnej; 74) dzieło malarza; 75) jezioro na granicy USA i Kanady; 76) sportowa dogrywka; 77) filipińska sztuka walki; 78) skok w łyżwiarstwie figurowym; 79) ciepły, łagodny wiatr; 80) żołnierz średniowieczny uzbrojony w kuszę; 81) filmowa uwodzicielka; 82) szkolne pomieszczenia

SUDOKU

3	7			1		5	8	9
8			7	5	3			
1			8		6	7	2	
7	8	9	2				1	5
		4		3				
2	1						4	
					5	1		
4	3	1			8			6
5	2							8

884

5							2	
3	2	1	8		4			9
			2				8	1
2							6	
		9	6	2		5		
6	4	5	1	8	7		9	3
		2		6	8		7	5
		4						2
				9		1		

885

	1	3	2		6	5		
4		5	9	3			6	
		2		4				
	7	6	3			9	1	
8	2			9	4	3	5	
		4			1			8
			5			8		1
	3		4				7	5
	5					4	9	

886

🏠 NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ MIESZKANIE może być do remontu lub zadłużone. Pomogę w spłacie długu. Zapłacę 5000 zł za informację o takiej nieruchomości, tel.661435785

⚙️ PRACA

dam pracę

MEŹCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MURARZA, pracownika budowlanego, 501-481-210

POMOCNIKÓW na budowę, 501-464-840

POMOCNIKÓW ogólnobudowlanych, 502-283-003

PRACOWNIKÓW SKUP ZŁOMU, 667-947-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

🔧 USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

POLBRUK, 502-811-658

ROLETY, moskitiery, 504-720-494

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

inne

SPRZĄTANIE biur, mieszkań

Olsztyn okolice, 793-164-163

🚗 AUTO-MOTO

sprzedam

DACIA stan dobry rocznik 2014, przebieg 142.000, cena 20.000 + VAT na fakturę, 602-35-98-30

SKUP aut, 502-180-869

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

🔄 RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel. 668380217 lub 516438652

SPRZEDAM łódź Bez-4 po remoncie, tel. 668380217 lub 516438652

WÓZEK inwalidzki sprzedam, 693-644-122

🐾 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148

GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl

Panu
Dr. Zygmuntowi Kozielcowi

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają Dyrekcja i Pracownicy SPZOZ MSWiA
z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie

964230pb1-a-M

Rodzinie

ś. † p. **Michała Urban**

wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy

składają dyrekcja, funkcjonariusze
i pracownicy Aresztu Śledczego w Olsztynie

972230pb1-a-M

Pani Doktor

Iwonie Kibiłdzie

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału Olsztyńskiego ZUS

989230pb1-a-M

...można odejść na zawsze, by stale być blisko

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani

Jolancie Mackiewicz

Dyrektor Biura
Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

z powodu śmierci

Mamy

składa Zarząd
Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

973230pb1-a-M

...śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę...

Ks. Jan Twardowski

Pani

Jolancie Mackiewicz
i Jej Najbliższym

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

975230pb1-a-M

Z głębokim smutkiem
i niedowierzaniem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Cezarego Stankiewicza

Rzecznika Miejskiego Przedsiębiorstwa
Komunikacyjnego sp. z o.o. w Olsztynie,
oddanego firmie Pracownika i lubianego Kolegi.

Wyrazy szczerzego współczucia

**Rodzinie
i Bliskim Zmarłego**

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz pracownicy MPK sp. z o.o. w Olsztynie

983230pb1-a-M

Panu

Kazimierzowi Sienkiewiczowi

i Jego Rodzinie

wyrazy szczerzego współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Żony

składają
Przyjaciele, Sąsiedzi
z ul. Kręckiego

967230pb1-a-P

Z ogromnym bólem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Romana Wysockiego

Żonie

oraz

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy współczucia.

Pracownicy
Ośrodka Dydaktyczno-Doświadczalnego
Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

991230pb1-a-P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środek, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80,
czynne w godz. 7.00-15.00,
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**,
ul. Rybacka 35,
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

289190pb1-C-380-M

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że 9 maja 2023 r. zmarł nagle

red. Czarek Stankiewicz

dziennikarz prasowy i radiowy;
wyróżniał się wyjątkową dobrocią,
pomocną życzliwością,
męską, niekiedy szorstką czułością,
umiejętnością zawiązywania przyjaźni.

Pozostawił Żonę, czwórkę Dzieci,
Bliższą i Dalszą Rodzinę
oraz niepoliczalne zastępy Przyjaciół i Znajomych.

Pożegnamy Czarka podczas żałobnego
nabożeństwa w kościele Najświętszego Serca
Pana Jezusa w sobotę, 13 maja 2023 r., o godz. 11.00
oraz po tej ceremonii na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

988230pb1-a-M

Ze smutkiem przyjęliśmy informację
o śmierci

ś. † p.

Cezarego Stankiewicza

Rzecznika Prasowego
Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
w Olsztynie.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Przyjaciołom

składają Zarząd i pracownicy
Olsztyńskich Wodociągów

971230pb1-a-M

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Najbliższym

ś. † p.

Cezarego Stankiewicza

składają
koleżanki i koledzy Czarka
ze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego
„Pojezierze”

986230pb1-a-P

Odszedł nasz Kolega

Czarek Stankiewicz

wieloletni Reporter Radia ZET
w Łodzi i Olsztynie. Kochał radio.
Był zawsze tam, gdzie działo się coś ważnego.
Z ogromną pasją opowiadał o swoim regionie.
Wesoły, życzliwy, nigdy nie odmawiał pomocy.

Czarku – będziemy pamiętać.

Rodzinie

składamy wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z Radia ZET

981230pb1-a-M

Żyłas dla nas, kochałaś wszystkich, cicho zasnąłaś...
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 maja 2023 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Daniela Rautenberg

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 maja
2023 r. (sobota) o godz. 9.30 odmówieniem Różańca
w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy
Tadeusza w Dywitach, po czym o godz. 10.00
zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

965230pb1-a-M

Z bólem zawiadamiamy, że 9 maja 2023 r.
zmarł Nasz Kochany Syn, Brat, Ojciec,
Dziadek i Przyjaciół

ś. † p.

Radosław Gorzko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 maja 2023 r. (sobota) o godz. 11.15
pożegnaniem Zmarłego i modlitwą różańcową
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie
na mszę świętą do parafii Chrystusa Odkupiciela
Człowieka przy ul. Wyszyńskiego.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej
(Dywity).

Pogrążona w żałobie rodzina

978230pb1-a-P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 10 maja 2023 r. odszedł nasz kochany

ś. † p.

Marek Niemczynowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
15 maja 2023 r. o godz. 12.45 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15
nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żalu rodzina

992230pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 maja 2023 r. odeszła od nas
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Lipka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
13 maja 2023 r. o godz. 11.00 Mszą Świętą Żałobną
w kościele garnizonowym przy ul. Kromera.
Po Mszy urna z Prochami zostanie złożona
do grobu na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążeni w smutku
córnka i synowie z rodzinami

980230pb1-a-P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-g-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN

895 355 300

ul. Lengowskiego 18-20

602 327 277

BISKUPIEC

897 152 093

ul. Armii Krajowej 4

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-g-M

pozegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę



314190pb1-A 2x2-M

EUROPA ZJEDZIE DO OLECKA

MOTOCROSS \\ W sobotę i niedzielę w Olecku odbędą się mistrzostwa Europy w klasach EMX 65, EMX 85 i EMX Women. Pierwszego dnia zawodnicy przystąpią do treningu i wyścigów kwalifikacyjnych, natomiast drugiego dnia odbędą się wyścigi finałowe.



Historia motocrossu w Olecku zaczęła się dziewięć lat temu od budowy toru

Zmagania motocrossowców odbędą się w trzech klasach. - Najpierw na starcie zobaczymy najmłodszych sportowców w wieku od 8 do 12 lat z klasy EMX 65, a następnie młodzież w wieku 11 do 14 lat z klasy EMX 85 - wyjaśnia Marek Daniłowicz, prezes Klubu Motocyklowego OSA, który jest organizatorem imprezy. - W obu tych klasach będą startować najlepsi zawodnicy z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Islandii i Ukrainy. Będzie to dla nich druga runda Mistrzostw Europy Północnej. Natomiast dla kobiet będzie to już trzecia runda EMX Women. W Olecku zjawiają się zawodniczki z kilkunastu krajów Starego Kontynentu. Miłośnicy sportów mo-

torowych i wysokich lotów mogą zatem liczyć na olbrzymie emocje sportowe, bo motocross to widowiskowa rywalizacja oraz... rodzinna piknikowa atmosfera. Dlatego zachęcam wszystkich do przyjazdu do Olecka - dodaje Marek Daniłowicz.

HISTORIA MOTOCROSSU W OLECKU ZACZĘŁA SIĘ W 2014 ROKU OD POWSTANIA TORU. - DWA LATA PÓŹNIEJ ZORGANIZOWALIŚMY PIERWSZE ZAWODY. BYŁY TO MISTRZOSTWA OKRĘGU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO - PRZYPOMINA PREZES OSY. - A POTEM PRAKTYCZNIE CO ROKU ORGANIZOWALIŚMY CORAZ TO WAŻNIEJSZE IMPREZY.

Gościliśmy m.in. uczestników mistrzostw Polski północnej, Pucharu Polski oraz mistrzostw kraju. Tak więc najbliższe zawody będą imprezą najwyższej rangi z tych wszystkich, które do tej pory odbyły się na naszym torze. Dodam, że jest on uznawany za jeden z najpiękniejszych torów motocrossowych w Polsce, bo jest bardzo widowiskowy i praktycznie z jednego miejsca wszystko widać.

Reasumując - Olecko w ciągu dziewięciu lat przeszło drogę od organizacji regionalnych zawodów do strefowych mistrzostw Europy. Czy jest to już szczyt możliwości miejscowych działaczy? - Do tej pory szliśmy w górę, pokonując schodek po schodku, ale teraz stanęliśmy już przed wielką

Motocross to sport, w którym wielkich emocji i... kurzu zazwyczaj nie brakuje

ścianą - przyznaje Marek Daniłowicz. - Niestety, imprezy wyższej rangi związane są już z olbrzymimi kosztami, więc są poza naszym zasięgiem, ale to oczywiście nie znaczy, że o nich nie marzymy, bo marzenia mieć trzeba.

Warto wyjaśnić, że mistrzostwa Europy w klasach MX65 i MX85 są rozgrywane strefowo. Polska oraz Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia, Szwecja, Norwegia, Islandia i Ukraina znalazły się w strefie Nord. Podczas czterech rund zostaną wyłonieni najlepsi zawodnicy, którzy zmierzą się w półfinałach z najszybszymi zawodnikami strefy Centralnej. To przedostatnie starcie zdecyduje o tym, kto weźmie udział w finałowej rozgrywce w czeskim Lo-

ket podczas mistrzostwa świata (MXGP).

Na maszynie startowej w Olecku zobaczymy silną reprezentację Polski na czele z Michałem Psiukiem, zdobywcą trzeciego miejsca w pierwszej eliminacji, która odbyła się w Estonii.

W mistrzostwach Europy kobiet nie ma podziału na strefy, więc pojawi się ścisła czołówka Starego Kontynentu na czele ze znakomitą 15-letnią Holenderką Lotte Van Drunen, aktualnie trzecią zawodniczką mistrzostw świata. Polskę będą reprezentować Wiktoria Kupezyk, Karolina Jasińska i Hanna Szczucińska.

W sobotę bonusem dla kibiców będzie wyścig o puchar posła Wojciecha Kossakowskiego (poza klasyfikacją europejską) dla

starszych zawodników posiadających licencję B i C. Dodatkową atrakcją będą potrawy regionalne serwowane Koło Gospodyń Wiejskich „Kije i Wianki” oraz wesołe miasteczko dla dzieci.

Poza tym organizatorzy zachęcają kibiców do skorzystania z rowerów, a nie samochodów. Jeśli w sobotę przyjedziesz na dwóch kółkach, automatycznie weźmiesz udział w losowaniu cennych nagród ufundowanych przez Max Elektro Olecko, Majster PPUH Marek Pietraszewski i Bricomarche Olecko.

* Patronat nad mistrzostwami objął burmistrz Olecka Karol Sobczak, sponsorem strategicznym jest Orlen, poza tym w organizacji pomagały MO-SiR i TBS. **ARTUR DRYHNYCZ**

CZARNECKI O SPORCIE

TEODOR ZACZYK – Z SZABLĄ NA PLANSZY, Z KARABINEM W POWSTANIU



Dziś nie będę komentował bieżących sukcesów polskiego sportu. Proponuję wycieczkę do przeszłości.

Dumnej przeszłości! Oto bowiem niedawno minęły rocznice urodzin i śmierci polskiego sportowca, którego życiorys warto przypomnieć. Teodor Zaczek był z pokolenia II Rzeczypospolitej, a więc tego, które dorosłe życie kształtowało w niepodległej ojczyźnie. Był szermierzem, reprezentował Polskę na dwóch igrzyskach olimpijskich. Na pierwsze pojechał w wieku, w którym

dzisiaj wielu rozstaje się już z szablą i szpadą – miał wtedy 36 lat. Były to szczególnie trudne dla Polaków IO, bo organizowane w szowinistycznych Niemczech trzy lata przed ich napaścią na nasz kraj. Dwa kolejne IO – 1940 i 1944 – nie odbyły się z powodu II wojny światowej. Nasz uparty bohater pojechał jednak na pierwsze powojenne igrzyska – do Londynu w 1948 roku.

Był nie tylko świetnym szpadzistą i szablistą, medalistą mistrzostw Polski, ale przede wszystkim Ślązakiem walczącym o polskość Śląska. Urodzony pod Raciborzem brał udział w tzw. akcji plebiscytowej, czyli w działaniach promujących polskość i ponowną przynależność Śląska do Rzeczypospolitej przed plebiscytem, który miał zdecydować o podziale śląskiego terytorium między Polską

a Niemcami. Brał też udział w III Powstaniu Śląskim. W II RP pracował w Policji Województwa Śląskiego, której trzon stanowili właśnie uczestnicy Powstań Śląskich (były ich trzy). Po agresji Niemiec na Polskę w 1939 roku działał w AK. Został wywieziony na przymusowe roboty do III Rzeszy. Po wojnie wrócił do szermierki, a po zakończeniu kariery sportowej przez lata był trenerem.

Zmarł w Sosnowcu 33 lata temu. Dziś wspominam go, bo warto ocalić od zapomnienia ludzi, którzy walczyli nie tylko o sukcesy Polski na arenach sportowych, ale także za Polskę z bronią w ręku – i to jeszcze na przestrzeni ćwierć wieku! Naszym obowiązkiem jest pamiętać o takich ludziach – mamy wobec nich dług wdzięczności.

RYSZARD CZARNECKI

JESTEŚ NOWY? WEJDZIESZ ZA DARMO

PIŁKA NOŻNA \\ W sobotę o godzinie 19:45 Stomil rozegra pierwsze z czterech ostatnich spotkań w tym sezonie. Podopieczni Szymona Grabowskiego zagrają przed własną publicznością z Wisłą Puławy. Spotkają się zatem dwie czołowe drużyny II ligi.

Piłkarze Stomilu w tym sezonie piszą niesamowitą historię. Po spadku z I ligi nie byli wskazywani jako faworyci do awansu. Eksperti piłkarscy wśród faworytów do wygrania ligi widzieli raczej Polonię Warszawa, Motor Lublin lub Radunię Stężyca. Stomil musiał się przecież odnaleźć w nowej rzeczywistości, no i początki w II lidze do łatwych nie należały (m.in. porażka 0:4 z Olimpią Elbląg i 0:1 z Motorem), ale w październiku nastąpiła metamorfoza gry olsztyńskich zawodników, którzy od tego czasu nie zaznali goryczy porażki. Seria 16 spotkań bez przegranej budzi szacunek wśród przeciwników - w tym czasie Stomil 10 meczów wygrał i sześć zremisował, dzięki czemu obecnie zajmuje drugie miejsce w ligowej tabeli.

Ostatni raz Stomil przegrał w II lidze z Wisłą



Fot. Emil Marceki

W tym sezonie Stomil zdobył 49 goli (więcej mają tylko Kalisz - 54, i Polonia - 51), ale za to obronę ma najlepszą w II lidze (27)

Puławy i właśnie w sobotę z tą drużyną zagra ponownie, tym razem przed własną publicznością. Dwa tygodnie temu klub z siedzibą przy al. Piłsudskiego 69a przeprowadził

akcję promocyjną, dzięki której kibice, którzy nie byli jeszcze na meczu Stomilu lub ostatni raz byli np. w czasach Ekstraklasy, weszli na stadion za darmo.

- JESTEŚMY BARDZO ZADOWOLENI Z ODZEWU, JAKI POJAWIŁ SIĘ PRZY OKAZJI TEJ AKCJI - MÓWI BARTOSZ KUCHARSKI, RZECZNIK PRASOWY

STOMILU. - NA STADIONIE POJAWIŁO SIĘ PONAD 200 NOWYCH OSÓB. BYŁO WIDĄC, ŻE UŁATWILIŚMY NIECO ZADANIE NASZYM WIERNYM KIBICOM, KTÓRZY CHCIELI OD DŁUŻSZEGO CZASU NAMÓWIC SWOICH ZNAJOMYCH CZY RODZINĘ, BY WSPÓLNIE UDAĆ SIĘ NA MECZ. TO IDEALNA FORMA INTEGRACJI SPOŁECZEŃSTWA, WIĘC WARTO ROZWIJAĆ TEN POTENCJAŁ.

W tej sytuacji szefowie Stomilu zdecydowali, że akcja będzie kontynuowana podczas najbliższego meczu z Wisłą Puławy oraz podczas kolejnego z Siarką Tarnobrzeg. - Oczywiście liczymy, że ci kibice zostaną z nami na dłużej, ale poza tym robimy wszystko, by mieszkańców Olsztyna i regionu było na meczach

jak najwięcej. Drużyna ma wspaniałą serię, więc warto ją wspierać i brać udział w tej pięknej historii - dodaje Bartosz Kucharski.

Przypominamy, że w ostatniej kolejce we Wronkach Stomil pewnie wygrał 3:0 z rezerwami Lecha Poznań. Zespół zagrał do bólu skutecznie, wygrał kolejne spotkanie na wyjeździe i pokazał, że nie ma przypadku w dobrych poczynaniach ekipy Szymona Grabowskiego.

Sprzedaż wejściówek na mecz z Wisłą prowadzona jest internetowo (bilety.stomilolsztyn.com), a pod koniec także stacjonarnie. By skorzystać z promocji, kupując bilet w internecie, wystarczy założyć konto, wybrać mecz oraz miejsce, podać swój PESEL, a następnie, w odpowiednim polu „użyj vouchera” wpisać specjalny kod promocyjny PIERWSZYRAZ.

EM

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ W półfinale Ligi Mistrzów Real Madryt zremisował 1:1 z Manchester City (Vinicius Junior 36 - Kevin De Bruyne 67). Rewanż zostanie rozegrany 17 maja. Wczorajszy mecz AC Milan - Inter Mediolan zakończył się po oddaniu gazety do druku. * 108 027 widzów obejrzało na stadionach mecz 31. kolejki ekstraklasy. To drugi najlepszy wynik w sezonie. Najwyższa frekwencja była w Poznaniu, gdzie zwycięstwo Lecha nad Cracovią 3:0 oglądało z trybun 31 123 fanów. Na „frekwencyjnym” podium w 31. kolejce znalazły się także mecze w Szczecinie i Kielcach. Rywalizację Pogoni z Legią Warszawa oglądało 20 257 kibiców, dzięki czemu pobity został rekord widowni na otwartym w październiku nowym obiekcie. Natomiast starcie Korony z Rakowem zgromadziło 14 300 fanów, co oznacza komplet widzów na stadionie Suzuki Arena. Drugi raz z rzędu i piąty w sezonie została przekroczona bariera 100 tysięcy kibiców. Wszystkie mecze od początku obecnych rozgrywek zgromadziły łącznie 2 552 479 osób.



Fot. PAP/EPA

W Madrycie Real objął prowadzenie w 36. min po strzale Viniciusa Juniora

Średnia frekwencja w sezonie wynosi obecnie 9149, a jedno spotkanie w ostatniej kolejce zgromadziło na trybunach średnio 12 003 kibiców. W tym sezonie najlepsza pod względem frekwencji była 11. kolejka, gdy łącznie na stadionach obecnych było 108 158 widzów. Ekstraklasa prowadzi wspólnie z klubami intensywną kampanię wizerunkową „Spotkajmy Się #NaStadionie”.

TENIS \\ Nie doszło do zmian w czołowej trójce światowego rankingu kobiet. Nadal prowadzi Iga Świątek, a za nią plasują się Białorusinka

Aryna Sabalenka i Amerykanka Jessica Pegula. Magda Linette utrzymała 19. pozycję. Świątek ostatnio rywalizowała w Madrycie, gdzie w sobotnim finale uległa Sabalence. Białorusinka ma świetny sezon i systematycznie zmniejsza stratę do podopiecznej trenera Tomasa Wiktorowskiego. Obecnie dzieli ją 1744 punkty. W czołowej setce jest jeszcze jedna Polka. Magdalena Fręch awansowała z 100. miejsca na 94. W rankingu WTA Race, który wyłoni osiem najlepszych tenisistek 2023 roku - uczestniczek kończącego

sezon turnieju WTA Finals - Świątek pozostała na trzecim miejscu, a Linette spadła z 10. na 11. pozycję.

* **WTA Tour** (w nawiasie miejsce z poprzedniej edycji rankingu): 1. (1) Iga Świątek - 9625 pkt; 2. (2) Aryna Sabalenka (Białoruś) - 7881; 3. (3) Jessica Pegula (USA) - 5300; 4. (5) Caroline Garcia (Francja) - 5025; 5. (6) Cori Gauff (USA) - 4345; 6. (7) Jelena Rybakina (Kazachstan) - 4195; 7. (4) Ons Jabeur (Tunezja) - 4116; 8. (9) Maria Sakkari (Grecja) - 3516; 9. (8) Daria Kasatkina (Rosja) - 3505; 10. (10) Petra Kvitová (Czechy) - 3162 (...) 19. (19) Magda Linette - 1820 (...) 94. (100) Magdalena Fręch - 684

* **WTA Race**: 1. Sabalenka - 4830 pkt; 2. Rybakina - 3276; 3. Świątek - 2930; 4. Pegula - 2305; 5. Belinda Bencic (Szwajcaria) - 1790

SZACHY \\ Arcymistrz Jan-Krzysztof Duda zremisował czarnymi z mistrzem świata Chińczykiem Dingiem Lirenem w czwartej rundzie turnieju szachów klasycznych w Bukareszcie z cyklu Grand Chess Tour. Polak

z dorobkiem 1,5 pkt dzieli 8-9. miejsce. Prowadzi Amerykanin Fabiano Caruana - 3.

HOKEJ \\ Przyszłoroczne mistrzostwa świata Elity w Czechach, po raz pierwszy od 22 lat z udziałem reprezentacji Polski, pokaże telewizja Polsat, która kupiła prawa do transmisji sześciu następnych edycji turnieju, w latach 2024-29. W zakończonych w piątek w Nottingham mistrzostwach świata Dywizji 1A Polacy, prowadzeni przez słowackiego trenera Roberta Kalebera, zajęli drugie miejsce i awansowali do grona 16 najlepszych drużyn świata.

SKOKI NARCIARSKIE \\ Zawody Letniej Grand Prix, które 5 i 6 sierpnia miały być rozegrane na obiekcie w Wiśle Malce, zostały przeniesione do Szczyrku. Zmiana jest spowodowana planowanym remontem skoczni im. Adama Małysza, poza tym będzie to generalny sprawdzian Szczyrku przed Pucharu Świata. 17 stycznia 2024 r. w Szczyrku zaplanowano indywidualny konkurs wieczorny PS, który

przedzieli inne imprezy tej rangi w Polsce (w Wiśle i Zakopanem).

JUDO \\ Kibice z przypiętym rosyjskim emblematem patriotycznym na ubraniach zostali usunięci z hali w Dausze, gdzie odbywają się mistrzostwa świata - poinformowała międzynarodowa federacja (IJF).

W mediach społeczno-wych zamieszczono zdjęcie trzech kibiców siedzących na trybunach Ali Bin Hamad Al Attiyah Arena z przypiętymi wstążkami św. Jerzego. Ta odznaka w czarno-pomarańczowe paski jest symbolem zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami w 1945 roku, wydarcia obchodzonego 9 maja w Rosji jako święto. Jest też symbolem inwazji na Ukrainę. Widzowie odmówili usunięcia wstążek i zostali wyprowadzeni z hali. W mistrzostwach świata startują reprezentanci Rosji i Białorusi, ponownie przyjęci do rywalizacji jako neutralni sportowcy zgodnie z zaleceniem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Judoocy z Ukrainy zbojkotowali zawody.

DRYH/PAP



KAJAKARZE I RESZTA OLSZTYNA

Do końca maja trwa zbiórka pieniędzy dla Janusza Milewskiego, znanego olsztyńskiego działacza kajakowego. Teraz do akcji - za sprawą niezmordowanego Leszka Dublaszewskiego - włączają się znani sportowcy, w tym dwaj medaliści olimpijscy.

Kilka miesięcy temu Janusz Milewski, wieloletni prezes Kayak Sport Club Olsztyn, dowiedział się, że zachorował na raka, na dodatek jest to nowotwór złośliwy. Ale że w swoim życiu Janusz pokonał już wiele trudnych zakrętów, więc chorobę potraktował jako kolejną przeszkodę, którą trzeba pokonać. Plan jest więc taki - najpierw operacja przy pomocy nowoczesnego robota da Vinci, a potem rehabilitacja. Janusz jest już w szpitalu w Bydgoszczy, gdzie czeka na operację, tymczasem w Olsztynie trwa zbiórka pieniędzy na ten cel - w sumie potrzeba około 85 tysięcy złotych.

- ZGODNIE Z PLANEM ZBIÓRKA ZAKOŃCZY SIĘ 31 MAJA - WYJAŚNIA IWONA ŻOCHOWSKA-JABŁOŃSKA, DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCA FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”. - JEŚLI JEDNAK BĘDZIE TRZEBA, WTEDY JĄ PRZEDŁUŻYMY, BO DO CELU WCIAŻ BRAKUJE NAM PONAD 40 TYSIĘCY. ZACHĘCAM DO WPŁAT, PONIEWAŻ W TYM PRZYPADKU NAPRAWDĘ KAŻDY GROSZ MA ZNACZENIE. PIENIĄDZE MOŻNA WPŁACAĆ NA KONTO: 21 1240 1590 1111 0010 2531 7517, WPISUJĄC W TYTULE WPŁATY „JANUSZ MILEWSKI”.

Teraz w akcję pomocy postanowili włączyć się olsztyńscy sportowcy. Jak to zazwyczaj bywa, pomysłodawcą jest Leszek Dublaszewski (oraz Fundacja Olsztyński Laur Sportowy), który w ciągu swej długiej kariery związany był z piłką nożną, lekką atletyką, sportem szkolnym i piłką



Fot. Zbigniew Woźniak

Podczas Balu Sportowca „Gazety Olsztyńskiej” Janusz Milewski często odbierał nagrody w imieniu kajakarzy, którzy w tym czasie ciężko trenowali m.in. w Portugalii

ręczną. Poza tym dał się też poznać jako organizator imprez rekreacyjnych (m.in. „Stadion Leśny odżyje” i „Mikołajkowy Show Sportowy”) oraz akcji charytatywnych (na przykład na rzecz pogorzalców w Pasymiu i dla walczącej Ukrainy).

- 10 czerwca o godz. 12 na olsztyńskiej plaży miejskiej zorganizujemy imprezę, podczas której olsztyńscy kajakarze, którymi będzie dowodził Adam Seroczyński, brązowy medalista olimpijski z Sydney, zagrają w piłkę nożną i siatkówkę z „Resz-

tą Olsztyną” - wyjaśnia Leszek Dublaszewski. - Za siatkarski skład „Reszty Olsztyna” odpowiada trener Andrzej Grygolewicz, natomiast w piłce nożnej selekjonerem będzie Artur Dryhynycz z „Gazety Olsztyńskiej”. OSiR bezpłatnie udostępni nam plażę miejską, za co dziękuję dyrektorowi Jerzemu Litwińskiemu. Warto jeszcze dodać, że mecz siatkarski posędzie Zbyszek Lubiejewski, nasz mistrz olimpijski z Montrealu. Poza tym do gry chcę zaprosić dawnych siatkarzy AZS Olsztyn, na przy-

kład Leszka Urbanowicza i Marcina Możdżonka.

Celem głównym będzie jednak pomoc Januszowi Milewskiemu, dlatego podczas imprezy zostanie prowadzona zbiórka pieniędzy. Zachęcamy zatem wszystkich do odwiedzenia 12 czerwca plaży miejskiej, gdzie w pięknych okolicznościach przyrody będzie można spędzić sobotnie przedpołudnie, a przy okazji zrobić coś dobrego dla Janusza, który przez wiele lat stał za wielkimi sukcesami olsztyńskich kajakarzy. Największym z nich był oczywiście

brązowy medal olimpijski Adama Seroczyńskiego (2000, Sydney), ale poza tym podopieczni Milewskiego, m.in. Tomasz Mendelski (olimpijczyk z Aten i Pekinu), Denis Ambroziak i Martyna Lisiecka, zdobyli wiele medali mistrzostw Polski, Europy i świata.

HYRD

PODOPIECZNI MILEWSKIEGO

* **Adam Seroczyński** - brązowy medalista olimpijski z Sydney (2000), brązowy (2002 i 2006) oraz srebrny (2007) medalista mistrzostw

świata; poza tym na mistrzostwach Europy wywalczył złoto (1999), srebro (2002) i brąz (1997, 2007)

* **Tomasz Mendelski** - srebrny (2005, 2006, 2007) i brązowy (2006) medalista MŚ; poza tym podczas ME pięć razy stawał na najniższym stopniu podium (2004, 2005, 2007)

* **Denis Ambroziak** - mistrz świata z 2013 roku, brązowy medalista MŚ (2011) i uniwersjady (2013)

* **Martyna Lisiecka** - wicemistrzyni świata (2014), akademicka mistrzyni świata (2016), brązowa medalistka młodzieżowych ME